

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dzisiaj: Przen. św. Kazim.
Jutro: Augusta.
Pojutrze: Ścieżka św. Jana.

Grecko-katolickie:
Uspenje Bohor.
N. 12 po Sosz.
Myrona m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 17 m.
Zachód „ o 6 g. 42 m.
Barometr 764. Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

Emigracja ludu ruskiego.

Urzędowy komunikat o emigracji ludu ruskiego z powiatów nadgranicznych do Rosji musiał otworzyć oczy całemu społeczeństwu na rozmiar klęski. Spodziewamy się, że otworzył on oczy i sferom rządowym.

Pomijając już dawniejsze lata, przypomnimy, że jeszcze przed rokiem, w numerze z 9. października 1891 (nr. 280), *Kurjer Lwowski* na naczelnym miejscu umieścił artykuł pt. „Wychodźstwo ludu ruskiego“. Wówczas emigrował lud z tych samych, co i dziś okolic, tj. z pow. złoczowskiego, zbarazkiego, skałackiego i tarnopolskiego, ale w kierunku wręcz przeciwnym, do Brazylii, gdzie według rozpuszczonych między ludem wieści arcyksiążę Rudolf, żyjący, a nie umarły, zakładać miał osobne państwo, do którego wzywał Rusinów.

Niestety, z komunikatu rządowego wczoraj umieszczonego, nie dowiedzieliśmy się o jednej, najważniejszej rzeczy, o przyczynach emigracji. Mowa tam jedynie o środkach policyjnej represji, celem powstrzymania emigracji, chociaż praktyka dotychczasowa powinna była pouczyć naszą administrację, że środkami represyjnymi emigracji się nie powstrzyma, jeżeli powody jej tkwią głęboko w wadach ustroju politycznego i ekonomicznego. A fakt, że prąd emigracyjny stałe ma siedzisko w owych powiatach, chociaż momentalnie zmienia kierunek raz na wschód, a raz na zachód, powinienby stanowić dowód, że takie głębsze przyczyny są tam rzeczywiście.

Zbadanie przyczyn emigracji ludu ruskiego byłoby koniecznym jeszcze z innego powodu. W ślad za opublikowaniem pierwszych wieści o emigracji przeważna część prasy polskiej w Galicji wdała się w komentowanie tego zjawiska, i rozumie się, od razu domyśliła się, że działają tu *ajenci moskiewscy*. Co prawda, o agentach takich żadna korespondencja oryginalna nie wspominała, natomiast niejednokrotnie wspomniano tam o faktorach, którzy nie dla polityki, lecz dla interesu skłaniają lud do emigracji, a sami za bezcen zakupują jego mienie. W zapale polemiki niektóre pisma posunęły się do tego, że w emigrujących włościanach widziały już zdrajców kraju, ciskały w ślad ich patetyczne pogroźki i przekleństwa i błogosławiły moment, w którym te zdrazieckie i niezadowolone elementy opuszczają nasz kraj błogosławiony. O etyce i politycznym rozsądku tych głosów zbytecznym byłoby mówić. Prawda, zachowanie się pogranicznych władz rosyjskich wobec emigrantów daje dużo do myślenia, jeżeli tylko to, co o tem doniesiono, jest

prawdą. Ze i tutaj mamy nieraz do czynienia z legendami fantastycznymi, dowodzi wiadomość, którą d. 24. bm. zatelegrafowano ze Lwowa do *Neue freie Presse*, mianowicie, że z pomiędzy włościan ruskich emigrujących do Rosji, rząd rosyjski wybiera młodych i silnych i zatrzymuje ich w okolicach nadgranicznych. Dostają oni po 30 kopiejek dziennie i rozmieszczeni są grupami w rozmaitych gminach, a to w tym celu, by w razie inwazji rosyjskiej do Galicji zorganizować z nich oddział wolontarów, któryby miał służyć Moskalom za awangardę. O zupełnej fantastyczności tej wersji nawet rozchodzić się nie potrzeba, niemniej przeto zdolną jest ona powiększyć atmosferę strachu i zamieszania, jaka się zazwyczaj tworzy w chwili podobnych przesileni, i powinnyby być jak najdokładniej wyjaśnione.

My ze swej strony zaraz na pierwszą wieść o obecnym ruchu emigracyjnym wskazaliśmy na owe przyczyny ekonomiczne tej emigracji. Nie od rzeczy będzie, z powodu wiadomości, że rząd obecnie postanowił udać się do duchowieństwa, by przeciwdziałało emigracji, przypomnieć to, cośmy na ten temat pisali przed rokiem w przytoczonym powyżej artykule:

„*Duchowieństwo nadaremnie przestrzega* lud i odciąga od zgubnych projektów. Miejscowe bowiem stosunki popierają awanturniczość ciemnego chłopca. Piszący niniejsze doniesienie, przekonał się naocznie w jednej wsi pow. zbarazkiego, że włościanie nie mają gdzie poić bydła, ani prac bielizny, ani moczyc konopi, bo im właściciel obszaru dworskiego zaprzeczył przystępu do rzeki, a proces ten serwitutowy toczy się latami bez najmniejszego rezultatu. Chłopi tamtejsi wysyłali już kilka razy deputacje do Wiednia. Spór ich i nie-szczęście jest wiadome ministrom. Między innemi dr. Ziemiałkowski jeszcze za swego urzędowania spowodował dochodzenie tych krzywd, ale, jak powiadamy, wyniku pomyslnego nie ma. Podobnych przeszkód w gospodarstwie, dawniej niepraktykowanych, doznaje lud także w innych miejscowościach szczególnie tam, gdzie żywił chciwy a niesumienny opanował ziemię. Przekonał się także o faktach, że ten sam żywił chciwy a niesumienny krzywdzi robotników na zarobkach przy zbiorze plonów. Aby zwabić robotnika np. do wykopywania kartofel obiecują dziesiątą miarę, i na tej podstawie staje ugoda z naganiaczami, ale gdy przyjdzie do obrachunku robocizny, wódatarze tych neo-obywateli wyznaczają zarobkującym ledwo — szesnastą miarę. Fakta przytoczone w połączeniu z mnożstwem innych zniechęcają lud i przywodzą do takiej rezygnacji, że traci wszelką nadzieję i chwytają się najrozpaczliwszych pomysłów. Czas, aby Wydział krajowy zarządził zbadanie wszystkich okoliczności i przedstawił Sejmowi sprawozdanie. Inaczej może być zapóźno.“

Zdaje się, że i dziś jeszcze nie jest za późno, ale na gadanie o zdradzie kraju i o agentach moskiewskich wobec takich faktów zawsze jest za wcześnie.

Wystawa przemysłu budowlanego.

V. Ludzie dla tej wystawy obojętni a nawet i niedowiarki obchodząc dziś plac wystawy i przechodząc przez sale i korytarze gmachu politechniki przychodzą do przekonania, że myśl urządzenia wystawy była szczęśliwą a urzeczywistnienie przeszło oczekiwania nie tylko wystawców i komitetu, ale nawet optymistów. Zainteresowanie się wy-

stawą wzrasta z każdym dniem. I dziś jeszcze można pozyskać sporą ilość nowych przedmiotów, atoli komitet nie może przyjmować dalszych zgłoszeń z uwagi na niepodobieństwo dostawy pomieszczenia, ustawienia i przeprowadzenia manipulacji w ciągu ostatnich 3 dni. Zgłoszenia przyjmuje się tylko wyjątkowo. Ostatnia przyjęta deklaracja ma numer 320. Teraz trzeba się już liczyć z każdą godziną. To też roboty instalacyjne i dekoracyjne trwają od świtu do nocy, a od wczoraj — jak słyszeliśmy — prowadzić się będą bez przerwy.

W ogrodzie jest niemal wszystko na ukończeniu. Pozostanie tylko uporządkowanie placu, ogrodu, ścieżek, uprzątnienie gruzu i t. p. roboty, których na ostateczną chwilę odkładać nie można.

Na wolnym miejscu przybyła wystawa wag decymalnych i centymalnych tutejszego ślusarza p. Stankiewicza, dalej wyroby z wapna hydraulicznego z Węgierskiej Górki, własność hr. Szembekowej, pomniejszych okazy kamieni, cegieł, wyrobów z gliny palonej itp.

Firma Geib nadesłała z Czerniowiec oryginalnie wykonany dzwon. Oryginalny, bo sporządzony całkowicie w lejarni bez cyzelowania, a co najciekawsze z czterema owalnymi wydrążeniami, w których umieszczone są popiersia monarchy, cesarza, arcyks. Rudolfa i Stefana. Jak nas wystawca zapewniał, jest to pierwszy dzwon, który mimo wydrążenia wydawać ma ton pełny i piękny.

Bukowina urządza kolektywną wystawę w dwóch wielkich salach a wydelegowani pp. budowniczy E. Müller i S. Salter z Czerniowiec pracują od 3 dni nad ekspozycją. Pobieźny przegląd każe wnosić, że wystawa Bukowiny będzie nader ciekawą i obfitą.

Między przedmiotami w salach parterowych umieszczonymi zwracają uwagę: parkiety, listwy, ozdobne poręcze wystawione przez fabrykę ks. E. Sanguszki w Tarnowie, parkiety firmy Buber, klucze z aluminium firmy Schweiger i Fösl z Wiednia, bogata kolekcja pieców ozdobnych pokojowych syst. Geburtha i Erlicha i pieców kuchennych wystawionych przez p. J. Schumana.

Wyroby z blachy cynkowej p. Kosydarskiego z Krakowa jako to: ozdoby atyki, lukarny, balustrady, wszystko te części dekoracyjne z budowy teatru w Krakowie, odznaczają się starannym wykonaniem i wiernym oddaniem kompozycji architektonicznej.

To samo powiedzieć można o wystawie Chmurskiego, który nadesłał bardzo gustowne i pięknie wykonane urządzenie jadalni. Kraków, jak przewidujemy, będzie reprezentowany na wystawie bardzo dobrze, nie ilością lecz jakością.

Jakkolwiek program wystawy nie obejmuje instrumentów muzycznych, to przecież wystawione 2 harmonie i 1 organ p. Kotykiewicza zaszczytnie u nas i po za granicami kraju, znanej firmy, będą pożądanym urozmaiceniem wystawy, a zaciekwawą niejednego zwiedzającego swą oryginalną budową (np. organ pedałowaty z wewnątrz umieszczonym miechem).

Do zbioru prac rysunkowych przybyła bogata ekspozycja projektów, planów i rysunków z działu budownictwa lądowego i wodnego nadesłana przez departament techn. namiestnictwa, której urządzeniem zajmują się pp. Wojcicki i Hanff.

Obok tej wystawy znajdują pomieszczenie w tej samej sali prace techniczne oddziałów budownictwa miejskiego we Lwowie w Krakowie.

Co do oświetlenia dodać nam jeszcze wy-

pada uwagę, że p. Voss okaże nam także światło gazowe systemu Auera. Próba zrobiona z tem światłem przed kilku dniami w westibulu stwierdziła znane przymioty tego rodzaju oświetlenia.

Instalacja elektrycznego oświetlenia ogrodu jest na ukończeniu.

O stronie finansowej wystawy możemy na razie wspomnieć tylko tyle, że komitet otuchy nie traci. Subwencję ministerstwa handlu w kwocie 400 zlr. przyjął z wdzięcznością.

Cholera.

Z Brodów donoszą, iż pojawiła się tam krwawa biegunka. Pewien tragarz, stojąc na stanowisku, zachorował nagle, a gdy go wzięto do szpitala, zmarł po kilku godzinach. W drukarni Westa zachorował także jeden z robotników, zatrudnionych przy maszynie. Dostał on nagle kurczów, padł na ziemię, poczeriał, a po opatrzeniu chorego przez lekarza, odstawiono go do domu.

Z Kozowy (w Brzeżańskim) piszą nam: Pomimo, iż wobec zbliżającej się cholery wszędzie starają się porządky zaprowadzać, u nas idzie wszystko żółtym krokiem. Wszędzie, a szczególnie w zaułkach żydowskich, których tu bez liku, są składy kału i gnoju zatrującego powietrze, a zostawione tylko nierogaciznie do częściowego uprzątnięcia.

Wiadomości o cholery w Lubelskim, zaniepokoiły okolice od granicy do Przemyśla. *Gaz. Przemyska* pisze: „Z pod Lublina do Przemyśla niedaleko; w linii powietrznej zaledwo 13 mil. Gdy więc cholera tam już grasuje, jest tylko kwestją czasu, kiedy do nas zagładnie. Zapytajmyż się, czy zastanie nas przygotowanymi? Odpowiadamy stanowczo, że nie! Wszystkie dotychczasowe zarządzenia bowiem są niedostateczne, a tę trochę, co się wykonało, wykonano pobieżnie“. Dodajemy, że Biskupice, gdzie właśnie panuje cholera, leżą o wiele bliżej granicy galicyjskiej, niż sam Lublin.

Warsz. Dniwn. pisze, że w osadzie Biskupice i przyległej do niej wsi Siostrzyłowie, w powiecie lubelskim, w ostatnich czasach zdarzyło się przeszło 50 wypadków ostrych chorób żółtkowo-kiszczkowych, z których 18 zakończyło się śmiercią. Osada Biskupice, odległa od Lublina około 30 wiorst, a o kilka od Trawnik, stacji kolei nadwiślańskiej, jest gęsto zaludniona przez żydów, mieszkających w brudnych, ciasnych pomieszczeniach, przy niezmiernie złych pod względem sanitarnym warunkach. Z polecenia gubernatora lubelskiego, który w dniu 18. bm. osobiście zwiedził tę miejscowość, przedsięwzięte są energiczne środki dla podania chorym pomocy lekarskiej, uzdrowotnienia

mieszkań i zapewnienia ubogiej ludności zdrowego pożywienia. Ostateczne zaopiniowanie o charakterze choroby nastąpi po ukończeniu badań.

Charakterystycznym jest, iż w Wiedniu z spośród 2000 lekarzy zgłosiło się do usług na wypadek cholery jedynie 48. Z powszechnego szpitala wiedeńskiego zgłosił się jeden sekundarjusz i jeden asystent.

Dzien. Pozn. donosi: W Hamburgu stwierdzono istnienie cholery azjatyckiej. Wprawdzie opiewają telegramy, że rezultaty poszukiwań bakteriologicznych odnoszą się do kilku tylko wypadków, ale wobec intensywności epidemii, wzmagającej się śmiertelności i szybkiego rozwoju choroby przypuścić można, że wiele wypadków rzekomej cholery nostras, których bakteriologicznie nie badano, do rubryki cholery azjatyckiej zaliczyć wypada. *Bądź co bądź dziś już pewną jest rzeczą, że cholera azjatycka istnieje w Hamburgu, bo zewsząd równobrzmiące dochodzą nas wiadomości, potwierdzające jej istnienie.*

Wczoraj i przedwczoraj starano się epidemii niewinny nadać charakter, ale dziś już smutnego stanu rzeczy ukryć niepodobna. Skąd wszelako wzięta się cholera azjatycka w Hamburgu, to dotychczas jest poniekąd zagadką, bo nie odkryto bezpośredniego związku między hamburską epidemią a gniazdami rosyjskiej i paryskiej cholery. Niektóre dzienniki podają, że została ona zawleczoną okrętami z Francji. Faktem jest, że na cholere nie tylko marynarze zapadli, lecz równocześnie kilkadziesiąt obywateli hamburskich.

Pacjenci w Hamburgu umierają w przeciągu 1—6 godzin po ukazaniu się pierwszych objawów. Władze sanitarne rozwinęły już nader skrzętną działalność, by powstrzymać rozwój epidemii.

W Hamburgu zamknąć musiano niektóre ulice skutkiem nagromadzenia się tłumów. Przykry widok sprawiają tam wozy sanitarne i karawany, jakoteż liczne grupy ludzi, którzy debatują głośno o cholery. Urządzone w Hamburgu liczne stacje choleryczne. Do straży sanitarnej zgłosiło się wielu obywateli. Cholera szerzy się szczególnie w ciasnych ulicach. Mają zamknąć port hamburski.

D. 24. bm. konferowali prof. Koch i dr. Rahts z szefem policji i zwidzali baraki emigrantów.

Z Antwerpji uciekają turyści przed cholera. Ameryka północna zaprowadziła już kwarantannę dla parowców i żaglowców z Hamburga.

W Helgolandzie z powodu cholery azjatyckiej w Hamburgu zaprowadzono kwarantannę.

Z Warszawy donoszą 25. bm.: Oberpolicmajster zamieszcza w *Gazecie polic.* co następuje: „Przy rewizji targów z mięsem i jatek rzeźniczych zauważyłem, że osoby zajmujące się rozwożeniem

mięsa do sklepów, a szczególnie żydzi, ubrani są w kaftany zanieczyszczone, brudne i zaplamione krwią; poczytując to za niezgodne z przepisami, dotyczącymi zabezpieczenia ogólnego zdrowia, polecam komisarzom cyrkulowym zobowiązać przez deklarację roznosicieli mięsa, aby bezzwłocznie zaopatrzyli się w bluzy płócienne oraz fartuchy i dopilnować, aby niniejsze rozporządzenie zostało ściśle wykonane i aby wzmiankowani roznosiciele zawsze czysto byli ubrani.“

Na kolei nadwiślańskiej po stacjach wzmocniono środki ochronne przeciw epidemii, gdzie oprócz poddawania oględzinom lekarskim podróżnych, przybywających od strony Kowna i Lublina, czynią się przygotowania do urządzenia odpowiednich pomieszczeń dla potrzebujących poddać się pod obserwację lekarską. W tym celu, za stacją Praga, w jednym z domów urządziła się pomieszczenie, gdzie oprócz dezynfekcji, na wypadek zachorowania kogo w pociągu, będzie podawana pierwsza pomoc lekarska. Oprócz tego, w okolicach linii dokonywają się ściśle sanitarne rewizje zabudowań, studzien i ścieków. Ilość kotłów z gorącą wodą na herbatę powiększono; dla objaśnienia zaś podróżnych, zarząd poczynił ogłoszenia, które wywieszono będą w wagonach, że ceny herbaty obniżono po stacjach do 3 kop., wodę gorącą każdy otrzyma darmo (w Kongresówce i Rosji pasażerowie wożą ze sobą czajnik i herbatę).

Z powodu cholery na wszystkich stacjach i przystankach dynabursko-witebskiej kolei otwarte będą herbaciarnie.

Z Petersburga donoszą: „Rozkazano powołać na czas cholery konieczną ilość należących do zapasu lekarzy wojskowych i felcerów, za każdym razem na sześć tygodni, zamiast na zebrania ćwiczeniowe, a to w celu pomnożenia personelu lekarskiego wojskowego i cywilnych zakładów leczenia“.

Od ks. J. Moczyńskiego proboszcza parafji Re-startarzewa pod Szczercowem warszawska *Gazeta Świąteczna* otrzymała list następujący: „Wiele osób żąda, abym wypróbowałem przez lat dwadzieścia pięć skuteczność leków przez lud używanych, podał do gazet sposób, który zaleciłem z ambony ludowi w mojej parafji, jako nader pomocny chorem, zapadłym na cholerynę lub właściwą cholere. Gdy o zbawiennych skutkach tego prostego lekarstwa upewnił mnie także p. Potocki, który przebywał przed kilkunastu laty we wschodnich guberniach Rosji, gdzie cholera gwałtowna panowała, prozę pisarza *Gazety Świątecznej* o umieszczenie w niej następującego przepisu: łyżeczkę od kawy kwiatu dużych pokrzywy „urtica urens“, które wszędzie rosną i mają kwiaty koloru ciemno-zielonego, bałki, nalać wrzącą wodą, po na-

Muzyka polska i ruska.

I.

Wystawa muzyczno-teatralna we Wiedniu, choć może i nie będzie mieć żadnego trwałego znaczenia dla rozwoju muzyki i teatru w krajach austriackich, mimo to jednak rozbudziła w szerszych kołach publiczności zainteresowanie się muzyką i teatrem rozmaitych narodów. Wiadome są tryumfy teatru czeskiego na tej wystawie, uznane nawet przez Niemców, którzy dotychczas bardzo sceptycznie odnosili się do artystycznej twórczości Czechów. Wiadomo też, że na wystawie wielki efekt wywołuje dział rosyjski, który dał pochop głównym piśm. wiedeńskim do umieszczenia dość faktycznych artykułów, streszczających dzieje teatru rosyjskiego. Zauważę przy tej sposobności, że jeden z tych artykułów, umieszczony w *Neue freie Presse*, reprodukowany był w dosłownem tłumaczeniu w jednym z piśm polskich, bez powzięcia wielu rażących błędów o początku teatru „rosyjskiego“, bez zastrzeżenia co do zmieszania teatru maoruskiego z właściwie „rosyjskim“ i przeciw zatuszowaniu wpływu religijnego dramatu polskiego na małoruski.

Niestety, dział polski, o ile wiemy z dotychczasowych sprawozdań, nie imponuje ani doborę i systematycznością, ani bogactwem wystawionych przedmiotów i zabytków. Czy zaimponują produkcje teatralne i koncertowe — niedaleka przyszłość pokaże. Bądź co bądź wszakże polska muzyka i polski teatr będą na wystawie reprezentowane, a same już imiona Chopina, Modrze-

jewskiej, Reszków itp. mogłyby polską produkcję artystyczną otoczyć blaskiem chwały, nawet gdyby wystawa wypadła jeszcze ubożej, a produkcje wystawowe kierowane były jeszcze niedołążniej, niż to ma miejsce obecnie.

Całkiem inaczej ma się rzecz ze sztuką ruską. Dla niej nie znalazło się nawet tyle mecenasów i amatorów, co dla polskiej; ona nie ma osobnego oddziału; nikt nie pomyślał o zebraniu jej zabytków i produkcji, a szeregi fragmenty ją reprezentujące, tulić się muszą po części w oddziale polskim, po części w rosyjskim, po części w innych jeszcze Bóg wie jakich. Zwykły to objaw ruskiego „rozpierzchnięcia“, a w znacznej części ruskiej indolencji!

Za zastępę poczytać należy panu A. Szczepańskiemu, jednemu z głównych aranżerów wystawy polskiej i to, że obecnie, choć późno bardzo, postarał się o poinformowanie publiczności zwiedzającej wystawę, o muzyce i o teatrze u Polaków. W tym celu wydał on broszurkę niemiecką „Die Musik und das Theater bei den Polen“, a zawierającą krótki szkic rozwoju tych gałęzi sztuki na ziemi polskiej. Broszurka składa się z dwóch części: jedna, poświęcona muzyce, opracowaną została przez dra Franciszka Bylickiego, profesora gimn. i nauczyciela muzyki w Krakowie; druga zaś, poświęcona teatrowi, wyszła z pod pióra samego p. Szczepańskiego. Pozostawiając tę drugą część ocenieniu innego, bardziej odemnie w sprawach teatralnych biegłego referenta, pragnę ze swej strony poznać czytelników z pracą dra Bylickiego.

Dzieje muzyki polskiej, zwłaszcza jej początków, nie są jeszcze ani tak powszechnie znane nawet w kołach fachowych „muzykantów“, ani też we wszystkich szczegółach tak dokładnie zba-

dane, jakby tego życzyć wypadało i jakby na to rzecz sama zasługiwała. O ile wiem, polska literatura fachowa nie posiada nawet próby opracowania całokształtu dziejów muzyki polskiej, chociaż w wydawnictwach rozmaitych aktów i dokumentów, w czasopismach, encyklopedjach i specjalnych monografiach posiada dość obfity dla takiej pracy materiał w postaci życiorysów poszczególnych mistrzów, ocen ich dzieł, opisów instrumentów itp. Wdzięczność przeto należy się drowi Bylickiemu, że na podstawie tych materiałów i prac, choć w ciasnych ramach konspektu wystawowego dał nam krótki zarys dziejów muzyki polskiej. Podając tutaj przekład jego pracy nie myślę wcale krytykować ją, pozwalam sobie jedynie, o ile starczą me szczupłe w tym fachu wiadomości, dopełnić ją, szczególnie w dziale muzyki ruskiej, o którą autor także potrącił, lecz o której, nie mając oczywiście żadnego w tym względzie substratu na wystawie, prócz pięknej charakterystyki pieśni ludowych, niczego dokładniejszego powiedzieć nie był w stanie. Zanim jednak przystąpię do samej pracy dra Bylickiego, zaznaczyć muszę jeden jej brak bardzo dotkliwy, mianowicie brak wzmianki o instrumentach w Polsce i na Rusi w różnych epokach używanych i lubianych. Nie podano też w broszurze, jakie okazy instrumentów, jakie rękopisy, kompozycje i zabytki mieszczą się na wystawie w oddziale polskim, a to przecież byłoby dla orjentowania publiczności nadzwyczaj pożądanem, chyba że na wystawie jest prócz tego jakiś osobny katalog? Lecz nawet w takim razie Polonica z tego katalogu należało przedrukować osobno i dołączyć do obecnej broszury; całość jej byłaby na tem zyskała, a i cena, która obecnie przy niespełna 60 stronicach broszurki wynosi całych 50 ct. i ka-

ciągnięciu precedzić i dać choremu wypić na ciepło. Nastąpi od tego ożywienie krążenia krwi, poty i lekki sen. Chory po jednej lub dwóch szklankach tej herbaty przychodzi do zdrowia. Przed naparzeniem można dodać do kwiatu pokrzywy szczyptę rumianku lub mięty, a także pół łyżeczki utartego maku.

Pasteur zdawał w akademii nauk w Paryżu sprawę z doświadczeń nad szczepieniem antichole-rycznym, dokonaniem przez lekarza rosyjskiego Haffkina u niego i trzech innych Rosjan. Doświadczenia dały wyniki pocieszające.

Władze pruskie przy desinfekcji bagażu pasażerskiego, wystanego za kwitem, lub pakunków ręcznych, nie robią żadnych rozróżnień i dokonywają jej tylko powierzchownie. Na stacjach zaś w Katowicach i Szopnicach desinfekcja nie jest dokonywana. Władze austriackie tymczasem rozróżniają trzy rodzaje bagażu: a) ręczne pakunki, b) bagaż w kufrach zdany za kwitami, oraz kosze zawierające bagaż, zdane za kwitami, i c) pościel starą, oraz brudną bieliznę, lub ubranie w węzłach i workach. Jeżeli między pakunkiem ręcznym, lub między bagażem, lub w koszu znajdują się poduszki, ubrania, brudna i stara bielizna, to te przedmioty władze austriackie zaliczają do kategorii c), Bagaż należący do kategorii a) i b), podlega desinfekcji w ten sposób iż każdy przedmiot jest obficie skrapiany przy pomocy aparatu, wyrzucającego gorącą parę, zawierającą 10% roztworu kwasu karbolowego. Przedmioty, należące do kategorii c), są desinfekowane w stosownym aparacie parowym przez przeciąg dwóch godzin. Tej samej manipulacji podlegają suknie wartościowe kobiece, lecz dokonywa się to ostrożnie tak, że suknie nie ulegają niszczeniu. Ścisłość desinfekcji zależy głównie od tego skąd pochodzi pasażer, mianowicie czy z miejscowości, gdzie grasuje epidemia, lub z miejscowości, gdzie się dotychczas nie objawiła.

KRONIKA.

Zwołanie Sejmu na termin w 4 dni po wyjeździe cesarza, trafiło dość niespodzianie tak Wydział kraj., który od miesiąca jest zajęty przygotowaniem na przyjęcie cesarza, jak i posłów, których większość wypoczywa jeszcze po sesji Rady państwa, niedawno co odroczonej. Wątpimy nawet, czy Wydział kraj. będzie gotów na czas z jakimiś przedłożeniami. Budżet, dla którego uchwalenia właśnie zwołano sejm, będzie w krótkiej sesji przebieczony.

Kuratorja fundacji hr. Skarbka we Lwowie wzywa wszystkich wyzwoleńców zakładu Droho w y z k i e g o, aby pisemnie, krótko podali rodzaj swego zajęcia, wysokość pobieranego wynagrodzenia i do-

zdemu wydać się musi nieco przesoloną, byłaby wówczas bardziej jakoś właściwą. Przypomnę, że katalogi informacyjne na wystawie praskiej, były to ogromne stosunkowo książki: jeden wynosił przeszło 500 stronic i kosztował 70 centów, zaś cenny katalog wystawy retrospektywnej o przeszło 200 stronicach kosztował 50 ct. No, ale „u nas inaczej, inaczej, inaczej“, jak mawiał ongiś Bohdan Zaleski.

II.

We wstępie do swej pracy dr. Bylicki parę uwag poświęca źródłom i pracom przygotowawczym do historii muzyki. „Dla dziejów muzyki polskiej szczególną wartość mają „Acta consularia“ miast polskich. Cech muzyków posiadał stałe „reprezentacje“. Do tej krótkiej notatki dodać należy chyba tę uwagę, że „Acta consularia“ miast polskich ze względu na dzieje muzyki i cechów muzycznych nie zostały dotychczas wcale wyzyskane. Badaniem tych aktów zajmują się w ostatnich latach wybitni pracownicy, tacy jak Wł. Łoziński i inni, ale muzyce jakoś nie poszczęściło się w tych badaniach. Dziwnym jakimś zdarzeniem losu badacze rzucili się na fach najmniej może ważny i charakterystyczny pod względem cywilizacyjnym, na złotnictwo. We Lwowie Łoziński, w Krakowie Leonard Lepszy wydobyli mnóstwo cennych szczegółów do dziejów tego przemysłu artystycznego. Istniejąca w Krakowie przy Akademii Nauk komisja dla historii sztuki, oczywiście pod wpływem fachów i upodobań członków w skład jej wchodzijących, skierowała swe poszukiwania głównie na pole malarstwa i budownictwa, zaledwie dotykając muzyki. Stąd też do powyższej notatki dra Bylickiego dodaćby należało, że dotychczas możemy się

kładny adres, a to z powodu wprowadzenia w życie fundacji Władysława hr. Skarbka.

III. Zjazd kraj. kupców i przemysłowców we Lwowie, zwołany na 18. bm. postawił na porządku dziennym kilka tematów ważnych, jakoto: Sprawa powszechnej wystawy krajowej roku 1894. O ile i w jakim kierunku projektowana reforma podatków bezpośrednich wpłynąć może na rozwój stosunków handlowo-przemysłowych. W jakim kierunku należy dążyć do zmiany ustawy przemysłowej z roku 1883, celem usunięcia nieuczciwej konkurencji. Jaką akcję należy rozwinąć, aby wzbudzić u nas czynne popieranie przemysłu i handlu krajowego. Czy i o ile powiatowe kasy chorych i kasy stowarzyszeń odpowiadają naszym stosunkom i potrzebom. Sprawa ubezpieczeń robotników od wypadków. Jak oddziaływa instytucja inspektorów przemysłowych na rozwój przemysłu krajowego. Sprawa wykonywania i przestrzegania przepisów ustawy o wypoczynku niedzielnym. Jakiego rodzaju szkoły przemysłowe są najbardziej potrzebne dla rozwoju przemysłu w kraju. Sprawa szkół handlowych w kraju. Niezawisłe od wyszczególnionych tutaj tematów obrad sekcyjnych zjazdu, w przedmiocie których uprasza komitet o nadsyłanie jak najliczniejszych wniosków i referatów, mogą przyjść pod obrady także i inne sprawy, o ile przez uczestników zjazdu zgłoszone i podniesione zostaną.

Wiadomości wojskowe. We czwartek opuszcza Przemysł 24 pułk piechoty, który się przenosi do Lwowa. Miejsce jego zastąpi 58 pułk piechoty (stanisławowski). Ostatni przybędzie do Przemysła w piątek rano. Pułk 24 przez czas swego pobytu w Przemysłu zyskał sobie ogólne uznanie, gdyż korpus oficerski tego pułku odznaczył się ogólnym i taktownym postępowaniem z ludnością cywilną.

Skutki manewrów. Z Budapesztu donoszą 24. bm.: „Podczas manewrów 32 pp. do Martonvasar skutkiem upałów zachorowało 180 żołnierzy. Zachorował też major Schmidt, a tambor Pekarek zmarł. Przy 34 pp. garnizującym w Koszycach podczas manewrów po krótkim marszu zachorowało 250 żołnierzy, a trzech umarło. Jednoroczny ochotnik 32 pp., Emil Kozmary umarł od porażenia słonecznego w kilku minutach na manewrach pod Seregelyes.

Z **Nowego Sącza** donoszą nam, że podczas marszu z powodu upałów strasznych na 250 zachorowało 50 żołnierzy.

Dr. Oskar Widman powrócił dziś do Lwowa po kilkotygodniowym pobycie w Krynicy.

Arcyksiężna Blanka, małżonka podpułkownika artylerji, Leopolda Salwatora, zwiedziła 24. bm. dom ubogich we Lwowie, i zabawiła tam przez dwie godziny, podczas czego Feliksowa hr. Mierowa urządziła ubogim śniadanie.

Gimnazjum ruskie w Kołomyi. W ostatnim numerze *Diła* znajdujemy iście sensacyjną „interpelację

do rządu“ podpisaną przez „Rusinów kołomyjskich“. Z interpelacji tej dowiadujemy się, że mimo uchwały Sejmu sankcjonowanej przez cesarza i mimo wyraźnych obietnic rządu, że nowe gimnazjum ruskie w Kołomyi będzie z początkiem roku szkolnego 1892/93 otwarte, dotychczas o żadnych przygotowaniach dla otwarcia tego zakładu nie słychać. Za kilka dni już zaczynają się wписы do szkół średnich, ale o gimnazjum ruskiem jakby zapomniano. Obecnie miałyby być otwarta pierwsza klasa, a więc koszt nie byłby wielki. Rusini kołomyjscy znaleźli się w bardzo przykrem położeniu i zapytują rząd, namiestnika i Radę szkolną krajową: czy mają się jeszcze spodziewać otwarcia w rb. gimnazjum ruskiego, czyli też dotyczącą uchwałę Sejmu rząd złożył ad acta.

Pożary. Z Brzuchowic donoszą nam 25. bm.: Dziś o g. 12. w południe wybuchł pożar, który zniszczył chałupę leśnego magistratu m. Lwowa, a z nią całe mienie zarobnika kolejowego, Jana Betleja, żonatego, obciążonego kilkorgiem dzieci. Ogień, jak się zdaje, był podłożony, ratunku żadnego nie było. Pogorzały robotnik zajęty był na przestrzeni kolejowej i utracił całe swoje mienie.

Z **Uhnowa** donoszą nam: Od dłuższego czasu panują wielkie upały. Dnia 22. bm. o g. 3. po południu ukazały się małe chmureczki i zaczął padać deszcz, a właściwie grube krople deszczu; w kwadrans później rozległ się huk grzmotu i natychmiast o 7 kilometrów we wsi Wierzbicy buchnęły płomienie. W pięciu minutach tutejsza straż ogniowa ochotnicza wyjechała do pożaru na czterech wozach z 20 członkami i dwoma sikawkami, i przed 4. przybyła na miejsce. Piorun uderzył był w stodołę położoną na samym krańcu zachodnio-północnej strony wsi. Wiatr pędził ogień na wschód. Ludzie byli w polu, by przed mniemanym deszczem resztki zboża zachwycić. Pozostali w domu, wiedząc, iż ogień powstał od pioruna, powstrzymali się od ratunku, będąc zdania, że tylko jeden budynek, zapalony od pioruna, spłonie, a następnie, gdy pożar ogarnął kilkanaście stodoł, nikt nie biegł do ognia, ratował tylko rzeczy swoje, gdyż istotnie wydawało się, że cała wieś musi zgorzeć. Gdy straż przybyła, stało w płomieniach 17 stodoł, 14 stajen, 14 chlewów tudzież mnóstwo stogów zboża i siana. Pomimo gorąca i dymu stanęła straż pomiędzy ogniem i dalszymi budynkami. Z początku ogromnymi gąźkami, a następnie skrapiając wodą dachy, ogień powstrzymała. Gdy tę stronę zabezpieczono, nagle wiatr zmienił kierunek z północy na południe, pędząc dym i okruszyny palącej się słomy na domy mieszkalne gospodarzy, których zabudowania gospodarskie stały w płomieniach. Równocześnie przy zmianie wiatru przybyło mnóstwo ludzi do pomocy, poobsadzano dachy, a w miejscach najbardziej zagrożonych zajęły miejsce sikawki dwie z Uhnowa i jedna z pobliskiej wioski Poddubiec. Pomimo nieznośnego dymu, który wygryzał oczy, przez 8 godzin pracowano, by nie dopuścić ognia do wsi. W ogniu zginęło 3 loszaty i jedna krowa. Szkodę w zbożu

chyba domyślać, że w owych „Acta consularia“ są materiały do dziejów naszej muzyki, ale co w nich jest i jaką to ma wartość, o tem niestety, niczego prawie powiedzieć nie możemy. „Prócz archiwów miejskich, przedewszystkiem Krakowa i Lwowa, zbiory kapituł katedralnych dostarczają bardzo cennych źródeł do dziejów muzyki kościelnej w Polsce“.

W bibliotekach publicznych spoczywa bogaty materiał z rozmaitych epok, a również biblioteka książąt Czartoryskich w Krakowie posiada wiele rzeczy nieposledniej wartości. Mojem zdaniem właśnie biblioteki i archiwa kapituł i klasztorów, jakoteż zbiory rodzinne wielkich panów powinny dostarczyć najważniejszego, pierwszorzędnego materiału tak w zapiskach i rachunkach, jak i w samych zabytkach twórczości muzycznej, gdyż właśnie przy głównych kościołach i klasztorach, a także po dworach królów i magnatów koncentrował się rozwój muzyki, istniały kapele i chóry, pracowali zawołani mistrze kompozycji zarówno duchownej, jak i świeckiej.

„Jako historyków muzyki polskiej wymieniam tutaj: Polińskiego w Warszawie, autora licznych rozpraw, który odnalazł i opublikował dzieła Zielińskiego i Szamotulskiego; dr. teol. Surzyńskiego (w oryginale przez pomyłkę napisano Suszyńskiego) w Poznaniu i Karasowskiego, celistę nadwornego w Dreźnie“. W dopełnieniu do tej notatki podniósłbym tylko zasługi zbyt mało u nas znanego dra Surzyńskiego, który własnym kosztem opublikował dotychczas trzy zeszyty nadzwyczaj cennych „Monumenta musices sacrae polonae“, gdzie zapoznał świat muzyczny z kilkoma najlepszymi kompozycjami dawnych mistrzów polskiej muzyki kościelnej. Dalej opubliko-

wał on w roku zeszłym również cenny zbiór najstarszych polskich pieśni kościelnych, a w „Pamiętniku poznańskiego Tow. przyjaciół nauk“ ogłosił cenną i na źródłach opartą pracę o „dawnej muzyce figuralnej w Polsce“, nie licząc już innych prac jego pomniejszych.

Dla zbadania dziejów muzyki ruskiej zrobiono jeszcze mniej. Wprawdzie badacze rosyjscy opracowali dość starannie dobę staroruską, lecz właśnie doba średnioruska, wieki XV. — XVII., czas, kiedy na terytorjum południowej Rusi pod wpływem Polski i Zachodu powstaje silny i w skutki płodny ruch na polu muzycznym, najmniej dokładnie jest opracowaną, w znacznej części z powodu niechęci historyków rosyjskich do Zachodu i do odszukiwania wpływów tego zachodu w dziejach cywilizacji ruskiej. Z tem wszystkiem szczególnie w dziele Dymitra Razumowskiego „Dzieje ruskiego śpiewu cerkiewnego“, a także w pracach Sokalskiego o muzyce ruskiej i o ruskim śpiewie cerkiewnym zebrano wiele cennych wiadomości. U nas w ich ślady usiłował pójść ks. Porfiry Bażański w swych pracach „O historii śpiewu“ i „O tonie muzycznym małoruskim“. Historji nowszej, zwłaszcza świeckiej muzyki ruskiej na Ukrainie nikt dotąd nie opracowywał; co do Galicji niektóre cenne wskazówki zawarte są w biografji księdza Bażańskiego (Otto. Nauczny Słownik w Prace), a także w jego licznych drobniejszych pracach i sprawozdaniach (np. o chórach seminarzyckich) publikowanych w feljetonach *Diła*.

Iwan Franko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

obliczono na 11 tysięcy. Tylko 4 gospodarzy było zaoskuderowanych na budynki i otrzymują ledwo ogółem 1150 złr. Straż ogniowa pracowała pod kierownictwem zastępcy naczelnika bez przerwy 25 godzin. Pod jej kierownictwem porozrywano około 30 stogów zboża palącego się, a przeszło 50 kóp zboża wydarto płomieniem. Z samego początku ognia przybył Piotr Salawa, komisarz skarbowy, a sekretarz towarzystwa ochotniczej straży ogniowej i najbardziej przyczynił się do zlokalizowania ognia. We dwa dni później pani Lityńska, dziedziczka wsi Wierzbiica, wręczyła naczelnikowi straży 25 zł. dla straży ogniowej na przybory.

Z Kozowy donoszą nam 22. bm.: Dziś popołudniu zapaliły się w polu sterty zboża i słomy tuż dzierżawcy Wittlina od iskry z komina lokomobili podczas młócenia zboża. Bliskość miasteczka przy silnym wietrze sprawiała ogromne niebezpieczeństwo, by ogień nie przenosił się na obok stojące chaty, pokryte słomą, o których ratunku w danym razie nie byłoby mowy, gdyż urząd gminny nie posiada w pogotowiu ani wody, ani odpowiednich przyrządów, i gdy posłano z miejsca pożaru po sikawkę, okazało się, że sikawka istnieje wprawdzie, ale niestety... zepsuta od niepaniętych czasów.

Zagraniczni szwindlarze. Budowę baraków dla wojska w Pikulicach i przy lwowskim trakcie otrzymał niejaki Neuschloss, żyd węgierski, bo wniósł ofertę z 35% opustem od cen fiskalnych. Obecnie podał ów Neuschloss do ministerstwa wojny prośbę o poprawę cen budowy, popierając ją tym argumentem, że po cenie, jaką zaoferował, budowy wyprowadzić nie może. Ciekawi jesteśmy, powiada słusznie *Gaz. Przemyska*, jak sobie w tym wypadku ministerstwo wojny postąpi, gdyż nie pierwszy to raz, gdy zagraniczni szwindlarze, aby usunąć od konkurencji przemysłowców naszych, tak niskie podają oferty, że na nich tracić muszą, poczem w Wiedniu proszą o polepszenie cen. Zwracamy na ten proceder uwagę posłów naszych.

Upały. Panujące obecnie upały, które w cieniu doszły miejscami 40 stopni Celzjusza, powodują nas do podania niektórych dat porównawczych z rozmaitych czasów. Uczony francuski Henry de Parville zapowiadał tegorocznej wiosny na zasadzie spostrzeżeń meteorologów paryskich, suchy i ciepły rok. Renou, dyrektor obserwatorium du Parc Saint-Maur, wymienił w rozmowie z jakimś reportem następujące dni jako najgorętsze w ciągu ostatnich lat 20: 8. sierpień 1873 r. 36°; 2. lipiec 1874 r. 37,6°; 19. lipiec 1881 r. 38,4°; 3. czerwiec 1888 r. 34,5°; 16. sierpień 1892 r. 33,6°; 17. sierpień 1892 r. 33,7°. Zatem d. 19. lipca 1881 r. wskazując 38,4° Celzjusza był najgorętszym dniem bieżącego wieku. Paryż widział nadto następujące dni z dawniejszych czasów odznaczające się wysokim stopniem gorąca: 5. sierpień 1738 r. 36,9°; 19. sierpień 1763 r. 39°; jakiś dzień sierpnia 1769 r. 36,9°. Jeden dzień w sierpniu 1720 r. miał nawet temperaturę 40°. Tą samą temperaturą odznaczył się nad Renem piątek 19. sierpnia r. p. Renou daje jeszcze następujące spostrzeżenia: „Przypomnieć tu wypada, że nadzwyczajnie gorące lato 1881 r. poprzedziła bardzo ostra zima, a mógłbym przytoczyć liczne przykłady, że po wielkich mrozach zimowych następują regularnie latem wielkie upały. Każde zakłócenie równowagi sprowadza zakłócenie jej z odwrotnego kierunku. Stwierdzono nawet, że różne części miesiąca starają się zawsze nawzajem wyrównywać, tak, iż średnia temperatura miesiąca z pewną możliwą różnicą dwustopniową pozostaje zawsze ta sama. Zatem dostaniemy wkrótce deszcze z burzami i chłody, które potrwają z tydzień. Tak wskazują różne przeskokki barometryczne. Co do przyszłej zimy, to ta zapewne będzie dżdżystą i łagodną.“

Wedle zapewnienia dyrektora obserwatorium w Montsouris p. Descrois obecne upały nie są samem tylko następstwem ciepła słonecznego, ale głównie pochodzą z gorącego, suchego prądu powietrza, który wskutek burz w okolicach południowych dostał się do nas. Jestto tak zwany Solano, Sirocco lub Samuhn, który w swym pochodzie na północ zmienił nieco kierunek i do nas się dostał tylko w części; jest jednakże rzeczą możliwą, że nas nawiedzi w całej pełni.

Na budowę mostu żelaznego na Sanie w Przemysłu obyla się dnia 23. bm. licytacja we Lwowie. Do licytacji stanęło 7 oferentów: E. Gärtner z Wiednia, który zażądał 11,4 proc. dodatku do ceny fiskalnej; Redlich i Betger (firma zagraniczna) żądający dodatku 4,6 proc., ofiarujący ewentualnie 0,5 proc. opustu; Leon Kurkiewicz domagający się 15 proc. dodatku; Gregersohn i synowie (firma zagraniczna) 9 proc. opustu; Berggrün (firma zagraniczna) 11 proc. opustu; Gwalbert Ziembicki o 10 proc. a ewentualnie 15,4 proc. opustu; wreszcie F. Gamski i Reiniger z 8,5 proc. opustu. Wyniku licytacji nie przesądzamy, pisze *Gazeta Przemyska* na każdy jednak wypadek należałoby oddać budowę mostu na Sanie, której z firm krajowych.

Proces Klemensa Kołakowskiego, redaktora czerniowieckiej *Gazety Polskiej*, wytoczony trzem Rumunom (Wasilko, Preda i Styrcea) o obrazę czei z powodu, iż głosili, jakoby on podczas awantury z Sokołami polskimi schował się był pod stół w hotelu Weissa, doczekał się już trzech terminów. Na jednym z nich oskarżeni zapowiedzieli dowód prawdy, a następnie go cofnęli. Świadkowie Kołakowskiego stwierdzili istotę czynu oszczerstwa. Na terminie 22. bm. sędzia postanowił, Wasilki i Styrcea wezwać do osobistego stawienia się.

Sprzeniewierzenie w bukow. Zakładzie kredytowym ziemskim, przez likwidatora tej instytucji Stiera, jak donosi *Gaz. Pol.*, obejmuje niespełna 12.000 złr., o ile dotychczas zbadano. Stier był od lat dziesięciu urzędnikiem bankowym i odznaczał się pilnością i wielkimi zdolnościami. Jako likwidator, miał sobie powierzona sprzedaż drzewa dla instytucyj publicznych, oraz dla stron prywatnych, z którymi zazwyczaj prowadził rachunki. Cichy i spokojny człowiek ten cieszył się zupełnem zaufaniem przełożonych. Przed niespełna miesiącem uzyskał urlop dla wyjazdu do Karlsbadu, nie pojechał tam jednak, lecz udał się do Wiednia, skąd następnie dalszy ślad po nim zaginął. W łonie urzędników banku wywołało to pewne zdziwienie i postanowiono wreszcie skontrolować księgi likwidatury. Okazało się, że w dziale sprzedaży drzewa, którą bank prowadzi na wielką skalę, znajdują się nieporządki. Stier pobrał pieniądze od stron wielu za kwitami bankowemi, ale pieniędzy nie wniósł do kasy. Dyrekcja zawiadomiła natychmiast prokuratorję państwa o wypadku i wdrożyła poszukiwania celem schwytania zbiega. Onegdaj krążyła pogłoska, że Stiera przytrzymało w Hamburgu, jednakże dotychczas wieści tej nie sprawdzono.

Leżarzem gminnym w Hliboce mianowany został dr. Emil Zadurawicz.

W Nowosieli skutkiem porażenia słonecznego zmarły dwie osoby. W Czerniowcach zaś, jak donosi tamtejsza *Gaz. Polska*, pewnego dnia padło 16 osób na ulicy bez zmysłów.

Nowy urząd pocztowy. D. 1. września wejdzie w życie urząd pocztowy w Ostapiu. Okręg doręczeń tego urzędu stanowią będą gminy i obszary dworskie w Ostapiu i Zarubińcach jak również obszar dworski w Ostrej Mogile. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową zapomocą jazdy szybkowozowej, kursującej między Borkami wielkimi a Kopeczycami.

W Krościenku nad Dnajem z polecenia Tow. rolniczego w Krakowie odbył się 14. bm. w Kółku rolniczym, wobec licznie zebrania członków, zwięzy i bardzo interesujący odczyt p. Mieczysława Piortowkiego, docenta szkoły czernichowskiej, o rozmnażaniu i ochronie ryb, szczególnie łosiatych, w połączeniu z bardzo zajmującymi demonstracjami! Nadmienil przy tem p. Piotrowski o doniosłości podziału rzek na rewiry. — Odczyt bardzo zajął wielu obecnych rybaków, gdyż wypytawali o różne szczegóły, oglądając z wielkiem zajęciem okazy, oraz przyrządy do wylęgania łososi.

Uniwersytet żydowski. Przedstawiciele wyższych sfer żydowskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej postanowili utworzyć w Nowym Jorku wyższy zakład naukowy żydowski na pamiątkę 400-tniej rocznicy odkrycia Ameryki i wygnania żydów z Hiszpanji. Kończący kurs nauk w rzezonym zakładzie będą otrzymywali stopień „doktora judeologii“. Będzie to pierwszy w świecie uniwersytet żydowski.

Zaległości podatkowe są najlepszym probierzem ekonomicznego położenia ludu. Jak fatalnem musi być ono w państwie, w którym car posiada monopol stanowienia o losach milionów „poddanych“, widać z cyfr następujących: Ogromna suma niedoboru prolongowanych podatków wynosiła w dniu 1. stycznia roku bieżącego 61.694.659 rs., w tej liczbie podatku gruntowego 3.773.312 rs. i z wykupów 58.591.347 rs. W dniu 13. września przypada ostateczny termin ich zwrotu. Prócz tego na porządku dziennym stoi kwestja zwrotu części pożyczek żywnościowych, pożyczek z kapitałów ziemskich i magazynów zapasowych.

Gleb Uspeńskij, jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy rosyjskich, niezrównany znawca życia małopolskiego i wiejskiego i autor mnóstwa szkiców i studyj powieściowych, w drobnej części tłumaczonych na inne języki (ruski, niemiecki i francuski) za chorował nieuleczalnie na obłąkanie. Jest to ogromna strata dla rosyjskiej literatury i rosyjskiego społeczeństwa. Uspeńskij był oryginalnym typem beletrysty i publicyisty, i abstrahując od niejasnego „narodnicestwa“ czyli idealizowania prostego ludu, był gorącym zwolennikiem postępu. Ciężka melancholja, która panuje we wszystkich jego pismach, pochłonięła obecnie władze umysłowe samego pisarza.

Kongres pokojowy w Bernie, uchwalil 24. bm. ażeby europejskie towarzystwo pokoju i ich zwolennicy

za najwyższy ich cel propagandy uważał zawiązanie europejskiego związku państw. Dalej wskazywać mają towarzystwa na potrzebę trwałego kongresu ludów, któremu ma się przedłożyć do załatwienia każda międzynarodowa kwestja sporna. Uchwalono rezolucję, wyrażającą przekonanie, że w obecnem położeniu szanse wojenne mogłyby znacznie być zredukowane, gdyby rządy musiały przed wypowiedzeniem wojny zasięgnąć opinii ludu. Potępiono zaciąganie pożyczek, umożliwiających jednemu narodowi zniszczenie drugiego.

Z Frankfurtu nad Menem donoszą: Na cmentarzu tutaj znajduje się pomnik bardzo piękny, cały z czerwonego kamienia i nadzwyczaj wielki z następującym napisem:

*Ein flüchtender Pole
Lud. Lange
Lieutenant bei der Artillerie
fand hier eine Ruhestätte
am 29. Jan. 1832.*

Nad napisem znajduje się orzeł polski. Grób sam jest bardzo zaniedbany. Czy nie możnaby się dowiedzieć bliższej wiadomości lub adresu rodziny śp. zmarłego?

W Budapeszcie wybuchł 24. bm. strajk omnibusów.

W Warszawie bawili onegdaj w przejeździe dwaj Japończycy, synowie księcia Arismana-Sentera, odbywający podróż po Europie w celach naukowych. Są to bliźnięta, łączące obecnie po 20 lat wieku. Ostatnie trzy lata spędzili w Londynie, a od marca rz. jeżdżą z nauczycielem swym Francuzem, p. Villebot, który oddawna już edukacją młodych książąt kieruje. Rodzina Arismana-Sentera należy do arystokratycznych w Japonji, ojciec zaś podróżujących młodzieńców zajmował poprzednio stanowisko wielkiego ochmistrza dworu mikada. Japończycy, przebrani po europejsku, jako bliźniacy, są nadzwyczaj do siebie podobni. Turyści i ich przewodnik, p. Villebot, objechali w otwartym powozie miasto, a następnie udali się z dworca kolei terespolskiej do Odessy.

Skup włosów. Fryzjerowie wiedeńscy, złożywszy się na kosztą, przysłali do Warszawy swego ajenta, który puścił się na prowincję dla zakupu włosów kobiecych. Podobne wizyty powtarzają się corocznie, czego rezultatem są wywożone za granicę włosy na sumę około 4000 rocznie. Głównie „towar“ jest nabywany od właścianek zameżnych, dotąd strzygących włosy w niektórych okolicach gubernii siedleckiej.

Psie skórki Zagłada ogromnej liczby psów paryskich, będąca następstwem wydanego niedawno okólnika prefekta policji, znakomicie przyczyniła się do rozkwitu mało uprawianej dotąd gałęzi garbarstwa. Skórki psie, z których paryżanie robią teraz wyborne rękawiczki i buciki, wyprawiane są przeważnie przy pomocy elektryczności: pomoc taka, przyspieszając robotę, pozwala skórkom zachować ich miękkość i delikatność.

W kongresie kolejowym w Petersburgu bierze udział 230 delegatów zagranicznych i 119 rosyjskich. D. 25. bm. dla delegatów dano raut w pałacu ambasady francuskiej. Delegaci będą także obecni na cerkiewnej paradzie gwardyjskiego pułku strzelców.

Jak wielkie rozniary przybrała emigracja ludu z pogranicznych powiatów do Rosji, przytacza p. Garapich w liście do *Gaz. Narod.*, że z jego majątku Szyły wyszło przeszło 100 właścian. Doniósł o tem jeszcze w lipcu staroście w Zbarażu i namiestnikowi, ale bez żadnego skutku. Obecnie nadchodzą wiadomości, że i w nadgranicznych włościach Żółkiewskiego — od Cieszanowa i Sieniawy wynosi się lud za granicę.

Słyszmy jednak, że *włóścianie chcą się dostać do cesarza i opowiedzieć mu przyczyny tego ruchu*. Byłoby nader pożądaną rzeczą, gdyby zamiast oficjalnych deputacyj powiatowych, dopuszczono nieoficjalne. Objasniłyby one o stanie rzeczy.

Na torze kolejowym między Samborem a Wojutyczami znaleziono 21. bm. człowieka z raną w głowie. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego, dr. Bieglmayera, zeznał ranny, że nazywa się Andrzej Mełnyk, że pochodzi z Nowosieli, że jadąc nocnym pociągiem do Sambora, stację Sambor przespał, a później, obudzivszy się, wypadł z wagonu. Zdaje się jednak prawdopodobnem, że Mełnyk spostrzegłszy, iż stację minął, wyskoczył z wagonu, ażeby dalej nie jechał.

O wychodźtwie ludu do Rosji pisze urzędow *Gazeta Lwowska*: „Wiadomości, jakie dziś otrzymujemy w sprawie wychodźstwa włóścian z nadgranicznych powiatów do Rosji, rzucają pewne światło na jedną z głównych przyczyn tej emigracji. Wiadomo mianowicie, jak pod wpływem niesumiennych wyzyskiwaczy i agentów rozdmuchana została wśród ludu gorączka emigracyjna do Ameryki. Władze zasypywane były prośbami o paszporta, petycje te i rekursa opierały się często aż o ministerstwo spraw wewnętrznych, odrzucając po większej części z powodu, iż żądający paszportów nie

mogli się wykazać odpowiednimi środkami materialnymi na koszt podróży. Byli to przeważnie wyrobniacy dzienni lub właściciele drobnych części gruntowych. Rozdzierani nieważnością ich żądań, a ciągle pod wpływem owej gorączki emigracyjnej, sztucznie rozdmuchanej, czekali tylko na sposobność, aby wziąć odwet za odmowę wydania paszportów. — Z Nowego Sioła w powiecie zbaraskim donoszą nam mianowicie, że w zeszłym tygodniu, z powyższego właśnie powodu przekroczyło granicę bez paszportów 50 rodzin ze wsi okolicznych, korzystając z łatwości, jaką następcza w tej okolicy sucha granica, mająca około 50 kilometrów przestrzeni. — Należy się spodziewać, że na tę gorączkę wychodzącą skutecznie może niż wszelkie inne środki podziałają relacje ustne, przynoszone przez tych emigrantów, którzy po przejściu granicy zbyt szybko przekonali się własnym kosztem o fatalnych skutkach swego przedsięwzięcia. Wielu z nich już powróciło z wyprawy, a to, co opowiadają, nie może wcale zachęcić do naśladowania. Wprawdzie po przejściu granicy zastali przyjęcie dość surowe i wódki więcej niż posiłku, — ale popędzeni dalej, do Wołoczysk, na drugi dzień głód już cierpieli.

W okolicach tej miejsciny kilkaset ludzi, niemających co jeść, zbiedzonych i rozezarowanych, koczują pod gołym niebem. Wśród dzieci emigrantów, wskutek głodu i upałów zaczynają grasować różne choroby. To wszystko powinno wpłynąć na umysły ludności, obalamucone żądzą emigracji i złudnemi nadziejami. Trudno przypuścić, aby lud emigrował do Rosji jedynie ze złości, iż mu nie dano paszportów do Ameryki. Dlaczego jednak do Ameryki chce emigrować chłop ruski, będący żywiołem wybitnie konserwatywnym i przywiązany do ziemi batków?

Z Sokoła. Sokoły mający wziąć udział w straży obywatelskiej, zgromadzą się dziś w sobotę 27. bm. o g. 6 wieczorem w gmachu „Sokoła“.

Na rzecz funduszu pensyjnego wdów i sierot po kapelmistrzach wojskowych — jutro (niedziela) o g. 5. popołudniu koncert w ogrodzie Miejskim kapeli 80. pułku piechoty pod kierownictwem kapelmistrza Fridricha. Program obejmuje 18 utworów, z których większa połowa będzie odegrana na instrumentach smyczkowych. Zajmujące będzie potpurri z marszów historycznych i Ziehrera „Sen austr. rezerwisty“.

Pierwsza próba z kantatą cesarską odbędzie się 30. bm. w sali „Sokoła“ o g. 6. wieczorem. Komitet wzywa wszystkich uczestników do udziału.

Na czas trwania silniejszej frekwencji osób między Krakowem a Lwowem pociągi nr. 11, 12, 13 i 14 będą kursowały w dwóch częściach. Pierwszym podwójnym pociągiem z Krakowa będzie pociąg nr. 11 w dniu dzisiejszym, a ze Lwowa nr. 12 w dniu jutrzejszym. Przy innych pociągach powiększono liczbę kursujących wagonów.

W Klekotowie (pow. brodzki) spłonęły wszystkie zabudowania folwarczne, szkoda 19.740 zł. w części ubezpieczona. W Czyżkach (pow. samborski) zgorzała cerkiew filialna wraz z urządzeniem wewnętrznym.

Zmarli. Jeden z najwybitniejszych homeopatów angielskich, dr. John James Drysdale zmarł w Liverpoolu w 75. r. życia.

W Bisambergu koło Wiednia zmarł 20. bm. dr. Jan Meyer, wydawca miesięcznika *Oesterreichisch-ungarische Revue*.

Zemsta zbrodniarza. W miasteczku Civita Vecchia koło Rzymu burmistrz miejscowy, który jest zarazem lekarzem więziennym, odbywał d. 23. bm. inspekcję więzienia. Przeprowadzono mu kilku więźniów, którzy się zameldowali jako chorzy. Jeden z nich, drab sążnisty, okazał się zdrowiutęki. Skoro jednak lekarz oświadczył mu, że jest zdrow, zbrodniarz rzucił się na niego i jakimś ostrem żelazem pchnął go w pierś i zranił śmiertelnie.

Teatr. Dziś „Syn Giboyera“ komedia Augiera. Występ p. Rapackiego.

Znalezione 2 klucze na Wałach hetmańskich. Można odebrać w administracji *Kurjera*.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“ (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:
a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczb. 8,
b) u każdej z pań delegatek,
c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
d) w kancelarii posta Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 26. sierpnia. W X. dzielnicy zachorowało wczoraj wieczorem 16-letnia dziewczyna na

kurczę żołądkową i wymioty. Przetransportowano ją do szpitala powsz.

Od dziś rano ochłodziło się tu znacznie. Temperatura wynosi 16 stopni.

Wobec wielorakich pogłosek, jakoby we Wiedniu już się kilka wypadków cholery wydarzyło, ale je w tajemnicy chowano, oświadcza sławny bakteriolog i kierownik patologiczno-anatomicznego instytutu w szpitalu powszechnym, prof. Kolischaz, że wszystkie te pogłoski są czczym wymysłem. Stan zdrowotny Wiednia jest całkiem normalny, a nawet pomyślny.

Wien. Zty. pisze: Cholera szerzy się w najbliższym sąsiedztwie granic naszej monarchji, gdyż już urzędowo stwierdzono jej wybuch w powiecie chełmskim, w gubernji lubelskiej. Zawleczoną została ona tam przez bieliznę, którą nadesłano z gubernji rostowskiej. Do 21. bm. zachorowało tam na cholere 50 osób, umarło zaś 18. Bakteryjologiczne badania, przeprowadzone w 6 wypadkach, stwierdziły dobitnie, że słabość ta jest cholera azjatycką.

Linie 26. września. Wydział krajowy występuje analogicznie z czeskim przeciw zwołaniu sejmu na teraz, ponieważ nie przygotowano wcale materiału obrad (tak samo jak i na nas spadło to całkiem niespodzianie).

Berno 26. sierpnia. Pomiędzy Czechami panuje oburzenie z powodu, że starosta trzebicki nie pozwolił w swoim powiecie zbierać składek na stowarzyszenie studentów czeskich „Radhoszt“, karcąc nadto studentów, iż chcą wyzyskiwać lud, podczas gdy ewierć miliona ludzi w kraju głoduje. Ależ tego samego dnia, gdy Czechom dał rekuze, starosta pozwolił niemieckiemu Towarzystwu ochronek do zbierania składek w swoim powiecie, który jest przez samych Czechów zamieszkały.

Budapeszt 26. sierpnia. W ministerstwie sprawiedliwości skradziono 2600 złr.

Berlin 26. sierpnia. Socjaliści postanowili d. 2 września urządzić uroczystość na cześć Lasalla, jako demonstrację przeciw przypadającej tego dnia rocznicy Sedanu. — Władzom sądowym nakazano, aby o wszelkich skargach o długi przeciw urzędnikom, tudzież o wszelkich procesach prywatnych, w których urzędnicy są stroną, donoszono władzom przełożonym. Doniesienia te mają być do aktów służbowych dołączane. To samo tyczy się nauczycieli.

Z powodu cholery mają być manewry bardzo uszczuplone. Z tego też powodu mają zajść zmiany w dyspozycji co do jesiennych podróży cesarza.

Berlin 26. sierpnia. Wagony sypialne między Berlinem a Hamburgiem wstrzymano.

Hamburg 26. sierpnia. D. 24. bm. zapadło na cholere 82, zmarło 31.

Autorité stanowczo utrzymuje, że wczoraj zachorowało w Paryżu na cholere 15 osób, z których 3 już umarły.

W więzieniu w Bonne Nouvelle wybuchł rokosz, który uśmierzony został przez wojsko. Równocześnie wybuchł w tem więzieniu pożar.

Królewiec 26. sierpnia. Z rozkazu ministra komunikacji zamknięto komunikację na całej linii granicznej między Prusami a Rosją, z wyjątkiem w miejscowościach Eytkun i Prossken.

Rouen 26. sierpnia. W Darnetal i Dieppedale zachorowało 200 osób wśród objawów cholerycznych, a w Oissel zachorowało 70, umarło 20 osób. — Wybuch epidemji w tych miejscowościach przypisują używaniu niezdrowej wody do picia.

Lievin 26. sierpnia. Grupy górników z okrzykiem „niech giną Belgowie“, przeciągały przez ulice miasta i powybiły szyby w tych domach, w których mieszkają Belgowie. Zawezwano wojsko.

Tarnopol 26. sierpnia. Urzędnicy ze Zbaraża i Skafatu, będący na urlopie, otrzymali polecenie bezwzględnego przerwania urlopów i stawienia się do służby z powodu czynności, emigracją ludu pomnożonej.

Podwołoczyska 26. sierpnia. Dziś popołudniu przysłało tu z Tarnopola koleją bataljon 15. pułku piechoty z polecenia komendy korpusnej „dla uspokojenia ludności w Podwołoczyskach, która się czuje zagrożoną przez zgromadzone za granicą zastępy wychodźców chłopskich z pow. Zbarazkiego i Skaleckiego.“ Wojsko to, w którym służy wielu, którzy mieli być puszczeni na urlop, gdyż kolegów ich z dwóch innych bataljonów puszczono już z Tarnopola na urlop, ma być także użyte do kordonu i patrolowania na granicy, aby przeszkodzić przeprawie wychodźców.

Wiedeń 27. sierpnia. Dyrekcja fabryki bron

w Steyr postanowiła z braku roboty zwolnić pięć wiedeńską i rozpuścić 500 robotników.

W skutek zarządzenia ministerstwa spraw wewn. wszyscy przybywający z Niemiec podróżni poddani będą 5-dniowej obserwacji. I w Boguminiu wstrzymano bezpośrednią komunikację kolejową z Niemcami.

Stan zdrowia we Wiedniu ma być wyborny, natomiast donoszą, że w niektórych miejscowościach w pobliżu Wiener Neustadt zdarzyły się podejrzone zaszlabnięcia.

Wiadomości o cholere brzmią dziś zatrważająco. Prof. Koch donosi, że w Hamburgu i Altonie panuje cholera azjatycka w groźnych rozmiarach. Niemiecka rada związkowa ustanowiła komisję celem naradzenia się nad środkami antycholerycznymi, jakie mają być przedsięwzięte w całych Niemczech. Handlarzom ubiorów zabroniono surowo zakupywanie starych sukni. W Berlinie po przedmieściach wciąż zapadają ludzie na cholere nostras.

W Hamburgu grasuje cholera głównie pośród robotników portowych. Liczne rodziny wynoszą się z miasta.

Rząd węgierski nakazał, by podróżni przybywający z Niemiec i z Galicji poddani byli 5-dniowej obserwacji lekarskiej na stacjach granicznych Czacza, Odlo, Łupków, Wołocz. Na tych stacjach wstrzymano też bezpośrednią komunikację rosyjskich wagonów naftowych. Również zakazaniem zostało zawijanie rosyjskich statków wiozących naftę do portu w Rjece.

Gielda: kredyty 314.12, renta majowa 95.82, węg. renta złota 111.20.

Berno szwajc. 27. sierpnia. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu pokojowego przy punkcie porządku dziennego „narodowości“ poruszył poseł Lewakowski kwestję polską. Nawiązując do projektu ustanowienia międzynarodowego sądu rozjemczego rzekł: Taki sąd rozjemczy uchwalili podział Polski, sąd rozjemczy musi to znowu naprawić. Dalej wyłuszczył prawo Polski na samodzielność i zakończył oświadczeniem, że Polacy, mimo przystąpienia do kongresu pokojowego i na przyszłość rezerwują sobie swobodę wybierania środków do wywalczenia swej niepodległości.

Na uwagę wiceprezydenta, że uczucia narodowe są niebezpiecznymi dla dzieła pokoju, odpowiedział hr. Dünheim Brochocki, że wszystkie narody żywić powinny uczucia narodowe i patriotyczne. Powinny je szanować, a naród który je stracił, musi zginąć.

Mowa Lewakowskiego trwała dłużej, niż regulamin pozwalał. Prezydent zwrócił się do zgromadzenia, czy życzy sobie, by mowca dalej przemawiał, na co się zgromadzenie hucznymi oklaskami zgodziło. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie i była rześcicie oklaskiwana.

Inny korespondent telegrafuje nam: Gdy prezydent przerwał mowę Lewakowskiego, tenże wykrzyknął: Polska nigdy nie zapomni swej historycznej krzywdy. Prezydent przerwał mu znowu. Pośród zgromadzonych odezwały się głosy: kończyć, kończyć! zmieszane z głosami: niech mówi! Przy głosowaniu okazała się równość głosów, poczem prezydent Ruchonnet dyrymował w ten sposób, by mowca mówił dalej.

Podczas głosowania prof. Manieri z Rzymu, który przedtem wygłosił był mowę, ucałował Lewakowskiego. Gdy ten skończył, przemawiał jeszcze Francuz Frederic z Passy. Ostatecznie uchwalono rezolucję, w której kwestję narodowościową poruczono zbadać specjalnej komisji.

Paryż 27. sierpnia. W Havrze umarło wczoraj 21 osób na cholere.

W Lyonie było wczoraj trzęsienie ziemi.

Belgrad 27. sierpnia. Ministerstwo zamierza zapomocą specjalnej ustawy pozwolić królowej Natalji powrócić do kraju.

Stronictwo radykalne zamierza rozwinąć agitację między ludem, by nie płacił podatków.

Kijów 27. sierpnia. W gub. kijowskiej od kilku już dni panuje cholera, chociaż władze wciąż jeszcze głoszą, że epidemja nie przekroczyła Dniepru.

Londyn 27. sierpnia. Na parowcu Gemma przybyły tu z Hamburga dwie kobiety, które wkrótce zmarły na cholere. Na okręcie Laura, płynącym z Hamburga, umarły również dwie osoby na cholere. Laurę odwieziono na pełne morze.

W kopalni węgla Bridgend usunęła się ziemia i zasyłała 150 robotników.

Listy z kraju.

Brody 18. sierpnia. (Straż ochotnicza ogniowa). Przed kilku dniami zostali pp. K. G. i M. zawezwani przez centralny związek straży ogniowych, aby swoim wpływem jaki mają w mieście podnieść upadającą straż ogniową. Panowie ci postarali się, by zwołano t. zw. naradę strażacką, złożoną częścią z wydziału, a częścią ze starszych strażaków. Dzisiaj, gdzie każda gmina stara się założyć straż ochotniczą gminnymi pieniędzmi i ułatwieniami wszelakimi, tutejsza gmina przez dwa lata nie wypłaciła subwencji, która rocznie wynosi aż 300 złr., a ponieważ to są jedyne pieniądze, które ta straż rozporządza, więc dla braku funduszu upada z dnia na dzień. Straż w r. 1870 tu liczyła 89 członków, dzisiaj liczy 29, a to dla braku mundurów i przyrzędów. Od trzech lat nie było walnego zgromadzenia, ani też kontroli żadnej. Miasto Brody zgorzało trzy razy zupełnie prawie, a dzisiaj daje upadać takiej instytucji, jak straż ochotnicza. Czyż nie znajdzie się choć jeden radny miasta, któryby oświecił tych giełdystów, że i spokojna noc także coś warta. a i życie oprócz wygranej na różnicy kursu ma także i inne przyjemności, więc warto żyć spokojnie. Przedewszystkiem wypada zniewolić magistrat do wypłacenia zaległości, a tem samem do dodania sił żywotnych straży ochot. ogniowej, której komendantem zostanie uproszony do tego dawny komendant w ciężkich chwilach wypróbowany p. Ludwik Gaill, dający gwarancję, że straż ogniowa stanie znowu w dawnej sile i będzie znowu murem odpornym dla pożogi. *K. J. A. M.*

NADEŚLANE.

Dnia 9. sierpnia 1892 L. 221. pomieszczono w Nadesłanem „Kurjera Lwowskiego“ na mnie wielkie oszczerstwo, którego prawnie dochodzić będę, a że to oszczerstwo pomieszczono w gazecie, przeto proszę o pomieszczenie mojego pisma, w którym przedstawię fakt prawdziwy i przez to samo zmażę oszczerstwo na mnie niesłusznie i podle rzucone. Rzecz miała się tak: Franciszek Hebenstreit zaarendował browar u właściciela Sorok pana Ludwika Andlera. Człowiek ten charakteru zanadto dumnego, prawie szalonego, groził zawsze panu L. Andlerowi, iż go zastrzeli. Aby zapobiedz temu groźnemu niebezpieczeństwu jako miejscowy ksiądz poczuwałem się do obowiązku, aby ich załagodzić. Po ciężkiem usiłowaniu udało się mnie obu przyprowadzić do zgody i ona została zawartą w Buczaczu w obecności pewnego czełgodnego szlachcica dzierzawcy. Zdawało się, że ta zgoda się utrzyma, ale niestety spostrzegłem wkrótce, że moje usiłowania były daremne i tak spory dalej trwały, do których zupełnie się nie mieszałem, wiedząc z góry, że moje najlepsze chęci byłyby daremne. Aż dnia 25. lipca br. przyjechał konny posłaniec a za nim zaraz i fura z nagłą prośbą, bym jechał do dworu ratować zagrożone życie tutejszych dziedziców pp. Andlerów. Nie namyślając się chwilę siadłem na wóz i pojechałem do dworu, gdzie odbyła się scena. F. Hebenstreit tego samego dnia dał list na pocztę, że wszyscy h. Andlerów wystrzela, ten list dopiero drugiego dnia został doręczony. Sam zaś równocześnie z oddaniem listu kupił sobie rewolwer i dubeltówkę z gotowymi nabojami i wracając z Buczacza krzyczał, wzdłuż wsi Sorok, że wszystkich Andlerów wystrzela. Nieszczęście chciało, że kiedy zjechał przed browar zobaczył pana Ludwika Andlera jak szedł spokojnie z swoim dziećmi w wieku od trzech lat do szesnastu, do swej stajni. W przystępie swego wrodzonego szaleństwa na kilkanaście kroków strzelił do pana L. Andlera okrzykiem dziećmi z rewolweru raz, drugi, trzeci i czwarty. Rozumie się napaźdniei podczas tego uciekli do stajni, która od miejsca wystrzału bliźniako położona i w stajni zamknawszy drzwi, przestraszeni oczekiwali końca tego podłego polowania. Tego jeszcze zamało było Hebenstreitowi, który nie widział swoimi oczyma rozlewu krwi, co jedynie zawdzięczać można było, zupełnej niewiedzy w strzelaniu i nareszcie samemu przypadkowi, że ofiara żadna nie padła. Widząc że Hebenstreit dał się do drzwi, do okna, a nie mogąc nic zrobić zawezwał sługę, by mu podała świeże naboje, i tak na nowo się uzbrojony udał się do swego pomieszkania, tuż obok dworskiej stajni położonego, otworzył okno z wezwaniem, że który z Andlerów wyjdzie, tego zastrzeli. W tę właśnie groźną chwilę zażądała żona p. Andlera, bym spieszył z pomocą jej mężowi i dzieciom, których życie było zagrożone. Na takie wezwanie myślę, że każdy człowiek nie powinien i jedną chwilę się namyślać, tylko co prędzej spieszyć na ratunek, by zapobiedz rozlewowi krwi, mordom i wywobodzić z rąk szalonego człowieka. I ja tak postąpiłem, udałem się do dworu, gdzie zastałem wójta wezwanego również na ratunek, a zbadawszy całe groźne położenie, postanowiłem z wójtem udać się do pomieszkania Hebenstreita. I tak zrobiłem. Kiedy przystąpiłem próg jego pomieszkania, objąłem ręką okno i zobaczyłem na stoliku koło okna wiodego wprost do stajni, gdzie się kryły zamyslane ofiary, rewolwer, ten rewolwer, w mgieniu oka pochwyliłem i oddałem go wójtowi. Od tej chwili nie odstępowałem na krok Hebenstreita, który się dał do drugiego pokoju, z obawy, by nie zechciał użyć na mnie i na wójta dubeltówki o której wiedziałem, że ją przywiózł z Buczacza, gdyż w razie najmniejszej niewagi można było życiem przepłacić. Podczas tej sceny w pokoju, pieczołowita sługa swojego, że się tak wyrażę, pana, zamknęła dwoje drzwi na klucz przez co odcięta odwrót mnie i wójtowi. Z tego kłopotliwego położenia wyswobodził nas pan Andler ze swoją służbą, który w tym czasie wyszedł ze stajni, a wysadzający dwoje drzwi znalazł się w pomieszkaniu swego arendarza browaru Hebenstreita. Jako przełożony obszaru dwor-

skiego nakazał go związać i przy tej operacji zapewnić, że nie jeden kij byłby spoczął na jego grzbiecie, albowiem wszyscy byli do najwyższego stopnia rozdrażnieni. Jednakowoż po najwyższym wysileniu z mej strony udało mi się wszystkich uspokoić, tak, że nie tylko nie dopuściłem, że go nikt i palcem nie tknął, ale przeszkodziłem nawet temu, iż go nie związano. Kiedy wszystkich z pomieszkania wyprawiłem, udałem się do domu pana Ludwika Andlera, by ich choć w części uspokoić. I zaraz w pięć minut potem przysłał Hebenstreit swego sługę Hota i zarzucił, że ma do mnie i do wszystkich, którzy byli obecni w jego pomieszkaniu pretensję na 1000 złr., tę potwarz wymyślił tylko z zemsty, że zamyslaną przez niego zbrodnię mordu, przeszkodził. Po całym tym wypadku w trzy dni nakazała c. k. Prokuratorja w Stanisławowie aresztować Hebenstreita i żandarmierja niezabezpieczonego tego ptaszka aresztowała i obecnie rozmyśla nad swoim heroicznym czynem w cieniach Buczańskiego aresztu. Teraz ja się znowu odezwę do Szanownej publiczności, czy w danym wypadku, mogłem sobie inaczej postąpić? ja myślę, że postąpiłem według zasad Chrystusa Pana „Kochaj bliźniego jak siebie samego“, otóż nie wahałem się wkroczyć z wójtem do pomieszkania szaleńca, i w ten sposób jak każdy prawy obywatel zapobiegłem mordowi i rozlewowi krwi.

Soroki 14. sierpnia 1892.

Ks. Władysław Noskowski.

**Pracownia tapicersko-dekoracyjna
K. Hawliczka i S. Szczurkowskiego
ulica Sykstuska l. 10.**

przyjmuje zamówienia na dekoracje na przyjazd Najjaśniejszego Pana. Kilka nowych krytych garniturów jest do sprzedania.

Zmiana mieszkania.

Dr. Leon Rapp

specjalista chorób skórnych i wenerycznych po przebytych dłuższych studiach na klinice p. prof. Kaposiego i Neumana w Wiedniu ordynuje od godz. 10—12 i od 3—5 ulica Wałowa l. 11.

Ciągnięcie 5. września b. r.

Promesy

na 3% Losy austr. zakładu kredyt. ziemsk.

Główna wygrana

50.000 złr.

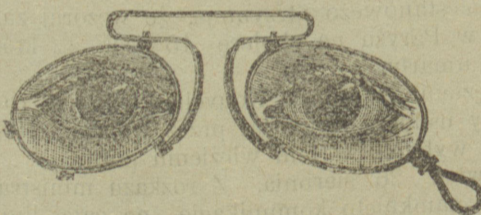
sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów. razem 1 złr.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



W Lwowie pod Koperskim* pl. św. Ducha. Najlepsze źródła okularów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia precyzyjnie i punktualnie. Reparaty i naprawy wszelkiej i najczystszej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. sierpnia 1892.

Hotel ZORZA. F. hr. Thun z Czerniowiec, J. Breidt z Görllitz, L. Czernak z Wiednia, A. Zosiński z Wołynia, D. Pogłódowski z Podkowiec, J. Gromnicki z Laskowice, M. Sokółowski z Rossji.

Hotel SZWAJCARSKI. J. Tangel z Tłumacza, K. Marjański z Zakopanego, A. Peksa z Bochni, J. Silberstein ze Lwowa, F. Foltar z Tarnowa, K. Ząbek z Krakowa, A. Chomecka ze Stróż, J. Kolaczek z Dziedzic.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

WIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuki pięknych, plac św. Ducha l. 10. I piętro w dawnym lokalu otwarte codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjajnych.

MUZEUM MIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, w środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po przedpołudniu zgłaszania się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

26. sierpnia 1892.

Akcje na sztukę.	placa	žadaja
Kolei galic. Kar. Lndw. po 200 zlr. m. k.	213 50	216 50
Lwów.-Czern.-Jassy po 300 zlr. w. a. wsrb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	828 —	834 —
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—	212 —
Losy zastawne na 100 zlr.		
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 90	101 60
„ „ 5 pr. „ wylesował z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ „ 4 i pół pr. w. a. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a.	96 50	97 20
„ „ 4 pr. w. a.	95 10	95 80
„ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	99 40	100 10
„ „ 4 pr. los. w 52 l.	94 70	95 40
Listy dłużne na 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 00	55 00
Ogólne rolni-zo-kredytowe Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Obliży na 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 20	94 90
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 30	102 00
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Poczeki kraj. 3 proc. w. a.	103 50	—
„ „ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ „ 4 proc.	91 40	92 10
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
„ Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon'or	9 45	9 55
Pół imperiał	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 23	1 33
„ papierowy	120 00	122 00
100 marek niemieckich	58 30	58 90

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 26. sierpnia 1892.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	379 00	—
„ Banku anglo-austriackiego	151 25	—
„ Unionbanku	242 75	—
„ Kolei Karola Ludwika	215 10	—
„ Kolei północnej	281 50	—
„ Kolei południowej (Lombardy)	101 62	—
„ Kolei państwowej	300 87	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 60	—
„ Kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
„ Kolei węgiersko-północno-wschodniej	160 25	—
Losy komunalne wiedeńskie	183 50	—
Akcje Towarzystwa austriackiego wiedeńskie	105 00	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	221 40	—
Banka węgierska złota 4 proc.	111 25	—
Akcje Bankverein	115 25	—
Rosyjski rubel papierowy	121 00	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg osobowy	Pociąg ekspresowy
Z Krakowa	6-01	2-50	9-01
Z Masyry-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podsanca)	—	2-45	9-17
Z Szwaczu	10-09	—	7-56
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56
Z Radawiec	10-09	—	7-56
Z Hliboki	10-09	—	7-56
Z Nowosielicy	—	—	7-56
Z Słobody rangarskiej	10-09	—	7-56
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	1-42
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strjja	—	—	1-42
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strjja	—	—	2 35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strjja	—	—	9-16
Z Peszta, Miskolca, Muskacza, Zawojskiego i Strjja	—	—	9-16
Z Sokala i Balza	—	—	9-16
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	9-16
Z Lwowa odchodzi:			
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26
Do Masyry-Krynicy via Tarnów	—	—	11-01
Do Podwołoczysk i Brodów (a dworzec główny)	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (a Podsanca)	2-58	—	9-41
Do Szwaczu	3-10	—	10-02
Do Kimpolungu	6-36	—	10-53
Do Radawiec	6-36	—	10-53
Do Hliboki	6-36	—	10-53
Do Nowosielicy	6-36	—	10-53
Do Słobody rangarskiej	6-36	—	10-53
Do Kimpolungu	6-36	—	10-56
Do Strjja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	3-22
Do Strjja i Stanisławowa	—	—	6-16
Do Strjja, Zawojskiego, Muskacza, Miskolca i Peszta	—	—	10-21
Do Sokala i Balza	—	—	10-21
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	7-41
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	7-41

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, a z góry zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w poranku, zegar kolejowy wskazuje godz. 11 35 przed południem.

Spacerowy do Brzechowic odchodzi codziennie 3.36, wraca 8.43 wieczorem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Pierwszy parowy amerykański młyn do kości w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% sconta, na kredyt od 3 do 9 miesięcy bez procentu, od 6 do 6 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje. Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku; na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwać na stacji Rymanów. Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencją tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka 5% prowizji. Za dobroć towaru fabryka ręczy. Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

Chcąc uzyskać miejsce na towary zimowe wyprzedajemy cały nasz zapas tegorocznych

Parasolek po własnej cenie, czyli o 25% taniej od cen zwykłych.

Wrześniowski & Włodek Nowo otworzony **Magazyn nowości** we Lwowie ulica Halicka liczba 4. vis-a-vis apteki Wgo Wiewiórskiego. Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotnie.

Na porę kuracyjną 1892 poleca

rzeczywiście dobrą HERBATE ROSYJSKA Izydor Wohl

właściciel jedynej wyłącznego handlu herbaty 22 lat istniejącego we Lwowie ulica Sykstuska 6.

Wspaniałe ognie sztuczne niezawodne w wykonaniu.

Lampiony najrozmaitsze setka po zł. 7-50 do 25.—.

Balony powietrzne od 50 ct. do zł. 2-50.

Do illuminacji lichtarzyki po 4 ct.

Gry towarzyskie i gimnastykę pokojową poleca najtaniej Magazyn

HENRYKA MÜLLERA Halicka 1. 6.

Cenniki na żądanie darmo.

Ważne dla JW Panów właścicieli dóbr

Oliwy do maszyn najlepszego gatunku dla młocarni parowych za 100 kg. 34 zł. dla młocarni kieratowych 28 zł. dla maszyn gorzelniowych 28 zł. jakoteż wszelkie inne oliwy. Smarowidło najlepszej jakości 11 zł. loco do każdej stacji kolejowej. Poleca również i utrzymuje na składzie:

Pasy do maszyn, weże gumowe i parciane, artykuły desinfekcyjne dla domów i do stajen.

Skład farb, lakierów i materiałów J. SPÄTA Lwów, ulica Kaźmierzowska 1. 28.

J. IHNATOWICZ Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czeruiowce Rynek 2.

Środki do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien **JANA RIEDLA** we Lwowie.

Willa Filochówka w Zakopanem.

Z dnem 1. września br. otwieram pensjonat tak dla dorosłych, jak dla dzieci, potrzebujących zimować w Zakopanem, zapewniając troskliwą opiekę, zdrowy i smaczny wikt, tudzież dogodnie i ciepłe pokoje wraz z umeblowaniem, a na żądanie i z pościelą. Cena za mieszkanie z całkowitem utrzymaniem i obsługą 80 zł. miesięcznie. Porady lekarskiej udzielać będą Wni Drowie w miejscu.

Rozyna Wandasiewiczowa, żona ck. nauczyciela Sem. naucz. męsk.

Na illuminację!

świece stearynowe paczka po 26 i 30 centów oraz lampki napełnione łożem poleca

Fabryka mydeł i świec E.&J. FRIEDRICHÓW Krakowska 13 i Korolnicka 8.

Sztuka tylko 20 cent.

Z okazji pobytu Najjaśniejszego Pana w Galicji przesłownie wykonane **Medale pamiątkowe** do nabycia w Magazynie Nowości

Wrześniowski & Włodek we Lwowie ul. Halicka 1. 4. vis a vis apteki Wgo Wiewiórskiego. Przy odbiorze większej ilości znaczny upust. Zlecenia z prowincji odwrotnie.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Filtry do wody (najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim epidemiom) poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry), po cenie 3.—, 3-50, 4-50, 5.—, i 6.— wraz z przepisem.

Nowe zamknięte siedzie pocztowe sztuka 12 ct. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

Jest do sprzedania skład materiałów budowlanych w Tarnowie, lub też poszukuje się spółnika do tego interesu. — Bliższych informacji udzieli Bino Swiderskiego w Tarnowie.

Przybory uniformowe dla pp. oficerów, urzędników państwowych, jednorocznych ochotników i służby kolonijowej dostarcza tanio **S. PIELECKI, LWÓW**

Majątki ziemskie do sprzedania kupna i wydzierżawienia. i realności rentowne we Lwowie i prowincji do sprzedania. Ignacy Rappaport Lwów, Jagiellońska 1. 17.

Grupa fotograficzną P. T. Ieśników zdjętą podczas zjazdu w lasach rewiru Jaworznickiego, można zamawiać za nadesłaniem 1 złr. 80 ct. franco, w zakładzie fotograficznym Juliana Rysia w Tarnowie. 69

Transparenta, herby, napisy wykonuje Janini Batorego 30. 79

Apteka w Husiatynie poszukuje natychmiast młodszego magistra farmacji. 95

5000 metrów festonów smerekowych, do dekoracji kamieniem na przyjęcie. Najj. Pana, dostarczam. Zamówienia przyjmie od 8—1 w Ryuku, Jawa 1. 14. (strona ogrodników), od 2 — 9 wieczór, listownie pod adresem: **J. O. zechowski**, ul. Korytna 1. 33. Lwów. 68

Ukończony gimnazjalista, zdolny instruktor poszukuje lekcji na prowincji. Zgłoszenia do L. 1854 Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów Kopernika 11. 100

Dobre sługi do kuchni i pokoju poszukują umieszczenia. Wiadomość w biurze Birkego Lwów, Trybunalska 1. 4. (obok handlu porcelany K. Lewickiego.)

Dobrze polecony magister farmacji poszukuje posady od 1. października. Listy uprasza pod **M. Z.** poste restante Trembowa. 106

Lekcji w mieście lub na wsi udzielać pragnie rutynowany pedagog, ukończony filozof z pruskiego zaboru. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje administracja „Kurjera Lwowskiego“ pod literami P. N. 102

2 uczniów z niższych szkół średnich znajdzie umieszczenie i rodzicielską opiekę przy ul. Batorego 1. 26. (naprzeciw gimnazjum Franc. Józefa) I. piętro nr. drzwi 18.

Subjekt poszukuje miejsca w handlu kolonialnym na prowincji lub we Lwowie. Zgłoszenia do L. 1864 przyjmuje: Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów Kopernika 11. 115

Nauka konwersacji niemieckiej i francuskiej zaczyna się 1. września. W przeszłym roku uczęszczało do nauki 21 uczeni i uczennice. Wpisz od 2 — 4 godz. popołudniu. Sobieskiego 4. I. piętro 5. 118

Poszukuje się bardzo uzdolnionych panien w krawieczyźnie. Piekarska 2. B. 112

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Krój i żurnale francuskie. Piekarska 2B. II. piętro.

Faeton i koń półrasowy jasny kasztan z angielską uprzężą do sprzedania za stałą cenę 350 złr. ul. Lyczakowska 1. 110. 101

200 taniej jak w większych miastach. **Ognie sztuczne** ogrodowe polecają **Bukowczyk i Milewski** w Samborze. 447

Studentów Umieszczenie z pełnym komfortem i opieką naukową. Zgłoszenia Lyczaków 1. 3.

Biuro wywiadowcze St. Satały Lwów Halicka 15., ma do polecenia doborową służbę wszelkiego rodzaju.

Koń 5 letni 15 i 1/2 miary do sprzedania. Hotel Krakowski. 30

Człowiek młody inteligentny, posiadający dobre języki: polski, rosyjski, a także łaciński poszukuje zaraz miejsca. Adres admin. Kurjera Lwowskiego L. C. 59

2 panienki przyjmą na stancję. Fortepian i pomoc w naukach w domu. Franciszkańska 5. drzwi 1 62

Folwark w pobliżu Lwowa z dobrymi budynkami zaraz do sprzedania albo zamiany na realność we Lwowie. Ignacy Rappaport Jagiellońska 17.

Poszukuje wszędzie agentów w miastach i siółach. Wysokie wynagrodzenie. Pisać G. S. 2. Brody poste restante. 931

Na sezon szkolny!

Wszelkie PRZYBORY do pisania, rysowania i malowania. Kompletne WYPRAWY szkolne poleca po najniższych cenach **F. Nizalowski** Lwów Hotel Żorża.

2 pokoje z kuchnią za 22 zł. miesięcznie Sykstuska 62. 110

2 pokoje, przedpokój, parter Mickiewicza 7. od września. 116

Do wynajęcia zaraz w kamienicy przy placu św. Jura i ulicy Lipowej mieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, łyż, przedpokojem, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również mieszkania mniejsze w suterrenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą wodą, tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli zarząd tych kamienic na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek 1. 4. 927

Lyczaków 1. 3. Część z I. i z II. piętra do najęcia. 74

Zielona 19. jest ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. 119

Pokój z przedpokojem Wałowa 31.

Rynek 1. 14. 3. piętro pokój do najęcia. 130

4 pokoje, kuchnia, spiżarnia, 2 pokoje, kuchnia Długosza 23.

przy ulicy Gródeckiej 1. 40 A. są mieszkania do najęcia: na I. piętrze 2 pokoje i kuchnia z 2 wychodami, na II. piętrze 2 pokoje i kuchnia z 2 wychodami, 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój, łyża i kuchnia, do każdego wyżej wymienionego mieszkania przynależy piwnica i osobny strych, w parterze 2 sklepy. 134

Korespondencje prywatne. Tesknocie. Listu z dnia 22. niema. Pytaj na pocztę, tam gdzie nadanym został. Obrączka.

Zoliówka! Willa przy ulicy św. Zofii 1. 25. jest zaraz do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 121

Poszukuje kupna 200 — 1000 dębów w grubości od 15 — do 30 cali, przydatne na klepki bednarskie. Józef Argasiński w Jarosławiu.

Korzystna lokacja. Poszukuje się 5-000 złr. na drugie miejsce hipoteki kamienicy we Lwowie. Bliższej informacji udziela **J. Topolnicki** we Lwowie ulica Pańska 13.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania większe i mniejsze od różnych terminów **Sklep. Stajale i sezonowe** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera ulica Brajerowska 10. 103

3 pokoje, na I. piętrze, w najzdrowszym położeniu. Ulica Franciszkańska 9. od 1. września. 104

2 obszerne pokoje z przynależnościami Kochanowskiego 10. II. piętro. 99

6 pokoi z balkonem, przedpokojem, kuchnią, werandą, ogródem na I. piętrze w willi ul. Czarneckiego 1. 26. 687

Ulica Sapiehy 27. 8. do najęcia od 1. trzy ładne pokoje z kuchnią i przynależnościami. 82

Sklep frontowy narożny, od placu Trybunalskiego i ulicy Teatralnej, 2 ubikacje z portalem. Wiadomość w handlu Kazimierza Lewickiego.

Pomieszkania przy ulicy bocznej Lyczakowskiej 1. 13 1/4 A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. tamże. 889

1, 4, 5 ładnych pokoi z przynależnościami od różnych terminów ulica św. Marka 10. 923

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego 1. 12. obok c. k. namieśnictwa od 1. października na II. piętrze na francuzi, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

Ulica Kraszewskiego 1. 21. 6 pokoi, pokoi, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze zaraz. Takie same mieszkanie z balkonem na I. piętrze od 1. października. **Ulica Sykstuska 1. 58.** 4 pokoje, przedpokój etc. parter od 1. września, 3 pokoje, łyża, etc. II. piętro od 1. września, 3 pokoje, łyża etc. I. piętro od 1. listopada.

2 pokoje z kuchnią za 22 zł. miesięcznie Sykstuska 62. 110

2 pokoje, przedpokój, parter Mickiewicza 7. od września. 116

Do wynajęcia zaraz w kamienicy przy placu św. Jura i ulicy Lipowej mieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, łyż, przedpokojem, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również mieszkania mniejsze w suterrenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą wodą, tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli zarząd tych kamienic na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek 1. 4. 927

Lyczaków 1. 3. Część z I. i z II. piętra do najęcia. 74

Zielona 19. jest ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. 119

Pokój z przedpokojem Wałowa 31.

Rynek 1. 14. 3. piętro pokój do najęcia. 130

4 pokoje, kuchnia, spiżarnia, 2 pokoje, kuchnia Długosza 23.

przy ulicy Gródeckiej 1. 40 A. są mieszkania do najęcia: na I. piętrze 2 pokoje i kuchnia z 2 wychodami, na II. piętrze 2 pokoje i kuchnia z 2 wychodami, 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój, łyża i kuchnia, do każdego wyżej wymienionego mieszkania przynależy piwnica i osobny strych, w parterze 2 sklepy. 134

Korespondencje prywatne. Tesknocie. Listu z dnia 22. niema. Pytaj na pocztę, tam gdzie nadanym został. Obrączka.

W wyższym ośmio-klasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

W. Niedziałkowskiej

ulica Jagiellońska l. 7. we Lwowie

lekcje rozpoczynają się 6-go września, zaś wpisy uczennic tak pensjonarek, jak dochodzących, zaczynają się dnia 30-go b. m. w godzinach między 10. a 6.

W żeńskim wychowawczo-naukowym (ośmioklasowym) zakładzie

Marji Zagórskiej

we Lwowie, ulica Czarnieckiego l. 12.

rozpoczyna się rok szkolny d. 6. września.

Blizszych wskazówek dotyczących umieszczenia w zakładzie stałych pensjonarek (internistek), udziela właścicielka zakładu codziennie od godziny 11 — 4.

Wpisy externistek rozpoczną się dnia 28. sierpnia od godziny 11 — 6.

!Nie ma siwizny!

Chromatque Kielhausera barwi siwe włosy już po jednorazowym użyciu na kolor brunatny lub czarny. Roślinna ta barwa, nie zawierająca żadnych szkodliwych składników, różniąc się od innych tego rodzaju środków tem, że włos po użyciu nie rudzieje, ani też się nie psuje, posiada nadto jeszcze tę cenną własność, że niczem się zmyć nie daje. Cena pudełka: 2 zł.

Pudr paryski Kielhausera biały, różowy lub kremowy nadaje pici gładkość i przylega znakomicie do twarzy. — Cena pudełka: 50 ct.

Puszki do pudru od 20 do 50 ct.

Główny



skład

w aptece „pod

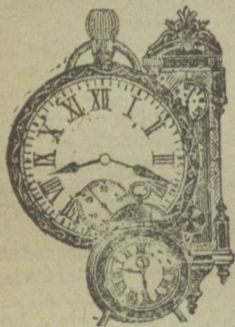
srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się pocztą odwrotną.

Specjalny skład prawdziwych roskopków



srebrnych, niklowych i stalowych, oraz wielki wybór

ZEGARKÓW

wszelkiego rodzaju i zegarów ściennych, stołowych i pendułowych, budzików po najtańszych cenach poleca

LEON JANIKOWSKI

zegarmistrz

Lwów, ul. Teatralna l. 16.

Wszelkie naprawy uskutecznią się.

Ważne dla amatorów herbaty, jakoteż dla panów Restauratorów, Kawiarzy i Cukierników!

HANDEL

TEOFILA JABŁOŃSKIEGO

w Drohobyczu

otrzymał wielki transport wybornej **Herbaty chińskiej Souchong** po zł. 5 za 1 kilo dokładnej wagi. Ażeby dać poznać jakość najszerszym kołom, wysyłam na próbę 1/8 kilo wraz z listem wysyłkowym za 69 ct. Jednorazowa próba przekonana Szan. PT. Odbiorców, że nie potrzeba droższej herbaty z szumem chińskimi nazwami i kosztownym opakowaniem, ażeby mieć wyborny i smaczny napój.

Również polecenia godną specjalność **30-letnią Starą podolską** butelka po 1 zł. 30 ct. i **ślawne krople żołądkowe „Anticholera“** 1/2 butelka z 1-80, na próbę wysyłam 1/4 but. z opak. po 50 ct. Kilka kropel do kieliszka wódki dodaje bardzo przyjemnego gorzkiego smaku, podnieca apetyt i ochronia od dolegliwości żołądkowych; te krople podczas cholery w r. 1873 zbawienne skutki w tutejszej okolicy zdziały.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOWOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiel'a badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeßfluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, pieg i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. —

Cena Balsamu brzozowego **złr. 1.50** za dzbanuszek.

Rece, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**, doza **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **ct. 60 i 35.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowiecach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i drogerji A. Hass.

Dla palących!

Najlepsze tutki nieklejone

w całej monarchji są

La Cométe

zostające pod ochroną prawa do l. 1873.

Tutki nieklejone „La Cométe“ wyrabia się maszynami francuskimi najlepszego systemu i mają następujące zalety:

- 1) **Ważutki szew** nie prujący się podczas napychania,
- 2) **Najlepsza bibułka** francuska.

1000 tutek „La Cométe“ w rulonie **złr. 1.20**. Zamawiający 5000 dostaje franco.

Łaskawe zlecenia przyjmują

Bracia Elster

Lwów, fabryka: Plac Gołuchowski 2, ul. Sykstuska 3, filje: plac Kapitulny 3.

Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** Lwów, Kopernika 2 poleca

Oliwę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn parowych **Oliwę Ia** po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych **Oliwę IIa** po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelnianych **Oliwę IIIa** po 28 zł. **Najtańsze i najpierwsze źródło zakupu środków desinfekcyjnych.** Leopold Lityński, Kopernika 2.

1. Września r. b. opuści prasę nowo opracowane dzieło:

Elementarna Nauka stenografji Józefa Polińskiego.

Możliwie największe uproszczenie reguł, jasny, treściwy, dla każdego zrozumiały wykład, liczne przykłady do wprawy, wszystko, co tylko umożliwia w najkrótszym czasie wyuczenie się stenografji, to są zalety tego nowego podręcznika. Cena egzemplarza 1 złr. Księgarniom i uczniom, którzy zakupią dzieło to wprost u autora Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5, ustępują się rabat 25%.

Siarczan miedzi

do **bajcowania pszenicy** poleca

ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek l. 38.

Panne

sklepową do prowadzenia handlu wiktuałów za kaucją 40—50 zł. poszukuje się. Zgłoszenia pisemne do administracji Kurjera.

Książki szkolne

Spisy książek rozdaje się bezpłatnie.

dla wszystkich zakładów naukowych i pensjonatów, posiada w komplecie na składzie i poleca Księgarnia

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie, Rynek l. 24.

Spisy książek rozdaje się bezpłatnie.

Uczniowie!

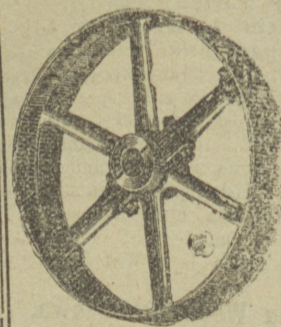
znajdą pomieszczenie i opiekę rodzicielską przy rodzinie obywatelskiej zamieszkałej we Lwowie.

Blizsze informacje pod adresem Pomiar ulica Kurkowa 2A na linii między pałacem Arcybiskupa i Namiestnictwem.

50.000 lichtarzyków do iluminacji

wyrobu krajowego po 4 ct. w Magazynie **HENRYKA MÜLLERA** Lwów, Halicka l. 6.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Jarmarków na konie i bydło w Gliwicach (Gleititz), Wyższy Szląsk

cieszącego się od dziesiątek lat wielkim rozgłosem, kazał zaopatrzyć wielki plac w obszarze 3 hektarów (12 pruskich morgów), położony przy ulicy dworca kolejowego wszelkimi urządzeniami, jakich tylko dzisiejsze czasy domagać się mogą w interesie handlarzy i kupujących, jakoteż dla samego bydła. Równocześnie podano u wyższej władzy o przedłużeniu trwania tych jarmarków, (których jest rocznie 8), do 2 dni.

Nadzwyczaj korzystne połączenia kolejowe naszego targu z Austrią, Rosją i wnetrzem Niemiec, były główną przyczyną wielkich spędów, polkoni, jakoteż bydła i trzody chlewnej, również przybycia bardzo licznych kupców tych gatunków bydła z Wrocławia, Berlina, Hamburga, Frankfurtu n. M., królestwa saskiego i prowincji nadreńskich. Niemniej od-wiedzają licznie od dawnych czasów **jarmarki bydła w Gliwicach gospodarze rolni** z całego Wyższego Szląska i dalszych okolic tak w celu zakupu, jakoteż sprzedaży. **W roku 1892 odbędzie się tu jeszcze następujące jarmarki: w poniedziałek 25. lipca br., w poniedziałek 15. sierpnia br., w poniedziałek 25. lipca br., w poniedziałek 12 grudnia.**

Do licznych odwiedzeń zapraszamy uprzejmie niniejszem.

Gliwice Wyższy Szląsk w lipcu 1892.
Magistrat.
Kreidel, starszy burmistrz.